Nr. 55 (z dod. por.). Dnia 24 lutego. Piątek. Dnia 12 (24) lutego 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 6; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Spółka, ulica Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 4-ej po południu, odprawione będą nabożeństwa pasyjne w kościołach: św. Kazimierza (panien sakramentek) i Opieki św. Józefa (panien wizytek).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dzisiaj w pałacu luksemburskim senatu odbywa się wybór prezydenta w miejsce starego Leroyera, który po jedenastoletniej służbie na tym wysokim urzędzie obywatelskim złożył dań wiekowi i cofa się, złamany chorobą, w ciszę prywatnego życia. Kandydatów do jego spuścizny jest sporo. Wybór paść może tylko na członka senatu. W ostatnich dniach wymieniono nazwiska: Juljusza Simona, Loubeta, Magnina, Bardoux i Juljusza Ferryego, oprócz kilku mniej poważnych i mniej też widoków mających.

Juljusz Simon, aczkolwiek stanowi jedną z chwał Francji współczesnej na polu nauki i rozwoju liberalnego, wydaje się już za starym na urząd, który wymaga energji sił i ruchliwości umysłu. Loubet ustąpił z urzędu prezesa gabinetu niepokalanym; być może przeto, że część senatu byłaby gotową gorycze, doznane na tamtym posterunku, wynagrodzić mu powołaniem na czoło senatu, którego jest członkiem. Bardoux był dawniej ministrem, obecnie jest wiceprezesem senatu, Magnin gubernatorem „Banku francuskiego". Gdyby zdanie Carnota mogło tutaj zaważyć na szali, to wybór padłby albo na Loubeta, najserdeczniejszego przyjaciela Carnota, albo na Magnina.

Tymczasem rzeczy ponoś ułożą się inaczej. Cztery grupy republikańskie senatu postanowiły wczoraj głosować na Juljusza Ferry. W Ferrym przybywa także nowy kandydat do godności prezydenta rzeczypospolitej, do której aspirują, jak wiadomo, Godefroy Cavaignac i dzisiejszy prezes izby deputowanych, Kazimierz Périer.

Może nie bez związku z tą kandydaturą była przejażdżka, której Périer świeżo dokonał po kraju dla wygłoszenia znaczących mów politycznych. Pierwszą z nich wypowiedział prezes izby w Marcilly-le-Hayer na bankiecie syndykatu rolniczego w jego okręgu wyborczym Aube. Pochwaliwszy demokrację wiejską za to, że w niej rzeczpospolita od lat 20-tu znajdowała najsilniejszą podporę i dźwignię, otworzył on na przekorę świeżo rozwiniętym w izbie przez Ribota teorjom o „koncentracji republikańskiej" ramiona do tak zwanej „konstytucyjnej prawicy" czyli oportunistów monarchicznych z pod sztandaru p. Piou. „Potrafimy, rzekł on, przyciągnąć ku sobie i tych jeszcze, którzy zwlekają z zupełnem nawróceniem się do rzeczypospolitej; uznają oni bowiem nareszcie, że ta forma rządu dała Francji w ciągu lat 20-tu erę pokoju i rozkwitu materjalnego. Ich przystąpienie tem będzie cenniejszem, że nie wyniknie z próżności lub wyrachowania, ale z rozumu i patrjotycznego poczucia."

W powrocie do Paryża zatrzymał się Kazimierz Périer w Nogent-sur-Seine, głównej miejscowości jego okręgu wyborczego, która na powitanie swego wybrańca okazale się przystroiła. Odpowiadając na przemówienie mera Bachimonta, które potrąciło o Panamę, przyznał Périer, że to i owo okazało się zgniłem, ale głosowanie powszechne potrafi odłączyć pszenicę od kąkolu i unicestwić obliczenia tych, którzy pragnęliby korzystać z nieszczęścia narodowego. Surowe dla winy jednostek, nie zapozna ono zasług rzeczypospolitej dla ojczyzny i zgotuje jej nowy tryumf, na który rzeczpospolita, karząc surowo winnych, zasłuży.

„Nie zapominajmy—rzekł Kazimierz Périer—że republika przez pasmo ciężkich dwudziestoletnich prób i doświadczeń wzbiła się do dzisiejszego swego poziomu i stanowiska w świecie i głośmy to wszędzie, że sztandar Francji za prezydentury Carnota, którego nazwisko jest symbolem prawości i honoru, nie mógł się splamić! Oszczerstwo nie dosięgnie tych, przeciw którym było skierowane; wszakże rozszarpie tych, którzy posługiwali się jego bronią!"

W miarę mnożenia się widoków zwycięstwa idei *home rule*'u irlandzkiego potęguje się w innych częściach zjednoczonego królestwa wielkobrytańskiego ruch ku osiągnięciu tej samej miary samorządu. O ściany Westminsteru obiły się już żądania *home rule*'u szkockiego i walijskiego. Wszystko to zdaje się rokować, że ustrój państwowy Wielkiej Brytanji ulegnie w niedalekiej przyszłości rdzennemu przekształceniu, idea federalizmu weźmie tam górę nad dzisiejszym centralizmem rządowym.

Irlandczycy mają już swego pierwszego ministra *in petto*: będzie nim w razie uchwalenia bilu Gladstone'a antyparnellista Edward Blake, były przewódzca liberałów kanadyjskich, reprezentujący dziś w Westminsterze okrąg Longfordu. Gladstone popiera jego kandydaturę, przez ziomków postawioną.

Br. Z.

Z własnych wspomnień.

Śmierć przez swą konieczność i powszechność stała się niemal banalną, a mimo to nie przestała i nie przestanie być straszną, w większości wypadków niesprawiedliwie okrutną i jakby urągającą się krwawo wszelkim ludzkim przewidywaniom i nadziejom. Ileż rodzin stojących na świeczniku, ze śmiercią jednego ze swoich, straciło za jednym zamachem byt swój i przyszłość, zapadłszy w ciemną pomrokę, wśród której ginie w zapomnieniu i niepamię-

Pogadanki antycholeryczne.

V. Warunki psychiczne.

(Dalszy ciąg.)

Czy wszyscy, którzy się boją, mogą dostać cholery? Na szczęście nie. Trzeba bowiem jeszcze *usposobienia*; w przeciwnym razie skończy się tylko co najwyżej na prostej biegunce skomplikowanej wymiotami. *Znaczna większość wypadków podczas epidemji należy do tej kategorji* i najniepotrzebniej w świecie zaliczają je do cholery.

Przed urzędowem ogłoszeniem epidemji nawet cholera (bez laseczników Kocha) nazywa się tylko choleryną—podczas epidemji, wszystko idzie na karb indyjskiego potwora. A ludzie są tak próżni — gdzie się ta próżność nie wciśnie!—iż nie jednemu chodzi o to, ażeby mógł później opowiadać z dumą: „i ja miałem cholerę!"

W żadnej chorobie usposobienie nie znaczy tak wiele jak w cholerze, ale też należy ona do wyjątków. Absolutna większość ludzi nie podlega cholerze. Jest ona zaraźliwą, skoro niewątpliwie przenosi się z ludźmi z miejsca na miejsce, ale ta zaraźliwość tkwi nie w zarażającym, tylko w zarażanych. Zamiast okadzać chorego, należałoby moralnie zdezinfekować otoczenie, odebrać mu wiarę w zarazę, tę wiekuistą suggestję, którą kontagjoniści opętali mózgi ludzkie. Zanim to nastąpiło, cholera nie zarażała. Przed pierwszą pandemją 1831-go r., niejednokrotnie stawała ona u wrót Europy i mimo, że nie przedsiębrano przeciw niej żadnych środków, nie krzewiła się dalej. W r. 1817-ym sama zatrzymała się na Astrachaniu, a jednak była to gwałtowna epidemja wyrosła z nędzy w Indjach po strasznych zalewach i nieurodzaju z r. 1816-go.

W r. 1823-im także zatrzymała się na Astrachaniu. Dlaczego się zatrzymała? Niech objaśni raport urzędowy drów: Girardin i Gaimard:

„W Astrachaniu w r. 1823-im, *ponieważ nie uważano cholery za zaraźliwą*, nie przedsiębrano żadnych środków ostrożności, ani ze strony władz, ani ze strony ludności. Epidemja wygasła w ciągu miesiąca. Przez cały ten czas miasto było otwarte: tłumy ludzi wychodziły i wyjeżdżały z niego, komunikując z całem Cesarstwem; żaden z nich nie przeniósł choroby ani do innych miast, ani do sąsiednich wiosek. W szpitalach wojskowych i w cywilnym, bielizna i ubranie cholerycznych przechodziły na innych chorych bez wietrzenia i dezinfekcji, nikt jednakże z innych chorych nie zapadł na cholerę. Fakty powyższe poświadczone są przez 8-u lekarzy."

Jeszcze i w r. 1828-ym, srożąc się po całej Azji nie przekroczyła granic Europy, dopiero r. 1828-go, gdy już opisy dzienników upowszechniły o niej wiadomości, z Astrachania zaczęła się rozchodzić zwolna po całej Rosji, a przez Warszawę 1831-go r. po całej Europie. Dlaczego? Bo dopiero wówczas znalazła warunki niezbędne do jej krzewienia się. Dr. Jaehnichen współczesny świadek zapewnia, że najście cholery o kilka miesięcy poprzedziło w całej Rosji „szczególne usposobienie do djarji i wymiotów". Toż samo komisje lekarskie stwierdziły w Polsce i w Austrji (Acad. med. posiedz. w d. 2-im stycznia 1832-go r.). I tu i tam cholera *urabiała się* zwolna, jak to już wówczas zauważyli drowie: Gaimard i Gérardin. Już w czerwcu 1831-go r., a więc przed zawleczeniem cholery panowała w Paryżu epidemja biegunki, dopiero d. 7-go stycznia 1832-go r. zjawia się pierwszy wypadek cholery (J. Guérin) uznany za cholerę nostras nieepidemiczną i ten rozpoczyna epidemję.

Ale i owo tło kosmiczne i fizjologiczne nie byłoby wystarczyło do wywołania tak rozległej pandemji, gdyby nie przygnębienie moralne, które jej utorowało drogę przez Warszawę, gdyby nie rozkrzewienie wiary w jej zaraźliwość, zwrócenie ogólnej uwagi i zaniepokojenie kordonami sanitarnemi, których dotychczas nie używano a które ściągały chorobę, zamiast ją powstrzymać (np. do Wiednia epidemja przeszła przez cztery bardzo ścisłe kordony). „Opisy podróżników, mówi współczesny świadek dr. Fremeaux, dyskusje ciał naukowych, spekulacje i namiętności polityczne, rozkrzewiły wszędzie postrach, za którym krok w krok szła cholera. Pierwsza podróż jej po Europie była jakby nieśmiałą: zaraza ustawała w drodze, wlokła się—za to w drugiej swej podróży (1848-go r.) była już jak u siebie: już ją wszędzie znano i więcej też miała władzy, bo więcej się jej bano." (I, 399).

Jeszcze i w r. 1831-ym nie wszędzie była uważana za zaraźliwą i w wielu miejscowościach chorego na cholerę traktowano na równi ze wszystkiemi innemi.

„Szpital w Ordynce, mówi wspomniany raport, przeznaczony do przyjmowania cholerycznych podczas epidemji w Moskwie, pod kierunkiem dra Delauney, został otwarty d. 18-go grudnia 1830 go r. Przyjął 527 cholerycznych i 860 dotkniętych innemi cierpieniami. Z tych 860 osób, żadna nie dostała cholery w zakładzie, ani też po wyjściu nie wróciła z cholerą do zakładu. Wszyscy mieścili się w jednym 3-piętrowym gmachu i komunikowali ze sobą. Obsługa była wspólna. Dostawa i pranie także wspólne i dokonywane przez te same osoby; rodzicom i krewnym wolno było odwiedzać, a nawet pielęgnować chorych."

(D. c. n.) *Juljan Ochorowicz.*

ci u tych, którzy przedtem w ciągłych z niemi zostawali stosunkach! Około jednej samodzielnej i wybitnej jednostki, obwija się jak bluszcz cała gromadka, która, pozostawiona sama sobie, nie może się utrzymać nad falą i idzie na dno, bez ratunku.

Są to refleksje ogólne, które lubo nie mają ścisłego zastosowania do śmierci, o której kilka słów powiedzieć chcemy, ale nasuwają się zawsze natarczywie, ilekroć mówić przychodzi o człowieku wyższym ze wszech miar charakterem i działalnością społeczną lub pisarską.

Niespodziewana śmierć ś. p. Władysława hr. Koziebrodzkiego zasmuciła głęboko bardzo szerokie koło jego przyjaciół, znajomych i wszystkich tych, którzy patrzyli na jego nieustającą, a zawsze szlachetną i żywotną trzydziestoletnią pracę. Jako komedjopisarz, zyskał powszechne uznanie i teraz właśnie, gdy talent jego dojrzał i z większem jeszcze natężeniem rad był się rozwinąć, gdy właśnie pracował nad wykończeniem czteroaktowego dramatu p. t. „Jerzy Koryniecki", pióro wypadło mu z ręki. Jako człowiek, ukochany był przez wszystkich, którzy kiedykolwiek weszli z nim w jakąbądź styczność, a co ważniejsza, szacunek prawdziwy i szczery, mimowolny a głęboki, otaczał go od pierwszych lat młodzieńczych do ostatniej chwili zgonu. Człowiek to był temperamentu łagodnego, cichy i słodki w obejściu, ale niezłomny i energiczny, gdy trzeba było doprowadzić do końca jakieś przedsięwzięcie publicznej natury, śmiały i nieugięty, gdy należało go bronić wbrew prywacie i zaciekłej zawiści interesów ubocznych.

Pomimo, że zajmował zawsze tego rodzaju stanowisko, stwarzające silne zastępy nieprzyjaciół, nie miał ich wielu, a może i nie miał ich wcale, co najwyżej, miał przeciwników walczących z nim równą bronią. Wszyscy uznawali w nim czyste intencje, prawość charakteru i zacną przyczynę walki.

Podróżował wiele w życiu swojem, ale raz osiadłszy na swym zagonie, pracował tak jak mało kto umie. On umiał, bo lubił pracę, bo była mu ona nietylko potrzebą w samotnem wdowieństwie, ale i celem życia. Wreszcie nie próżnuje ten nigdy, kogo proszą tu o pomoc i wyręczenie, tam o zastępstwo, tu o radę i wskazówki.

Najszczęśliwszym był jednak zawsze, gdy mógł w cichym swoim domku, po dziennych trudach zasiąść do stolika i pisać. Snuł wiele projektów nowych utworów dramatycznych a nawet i powieści, do których łatwo znaleźć mógł osnowę, bo widział wiele, doświadczył i przeżył niemało. Niejedno zdarzenie z własnego życia i innych obejrzeć mógł już całkowicie, w jego początku, dalszym przebiegu i zakończeniu. Ileżto takich zdarzeń rodzinnych, proszących się pod pióro, słyszałem od niego, zachęcając go zawsze, ażeby nie odkładał na później. Odpowiadał z uśmiechem, że gdy się już uporze z twardszemi obowiązkami, wtedy całkiem się już tak milemu dla siebie przedmiotowi poświęci. Niestety, zbrakło mu tych chwil, na które liczy każdy z nas, nie mogący wydobyć się z jarzma codziennych robót.

Żyjąc zdala od maszynowego ruchu dziennikarsko - literackiego, zachował całą świeżość wiary w skuteczność tego, co się pisze, i w godność pisanego słowa. Nie kusząc się o pierwsze miejsce, nie zazdroszcząc wielkim talentom, sądził jednak i słusznie, że uczciwe zajęcie dalszych miejsc i stanowisk równie pożytecznem i chwalebnem być może. W podobnym duchu wyraził się niegdyś Sainte Beuve, mówiąc: „Nie chciałbym za żadną cenę zrażać miłośników literatury. Zamiłowanie to, w jakimbądź jest stopniu i w jakiejbądź formie się objawia, świadczy o smaku szlachetnym." Wreszcie genjuszów mamy mało, a dzieła ich niezawsze przez szerokie masy zrozumiane być mogą; bojownicy ducha przeto i w skromniejszym zakresie potrzebni są i pożyteczni. Ś. p. Władysław, złożony już ciężką chorobą, rozweselał się i nabierał otuchy, ilekroć rozmawiał z najbliższymi o nowym dramacie, który przedstawić zamierzał, bo uznanie, jakie zdobył konkursową swą pracą, spotęgowało w nim zapał do dalszego tworzenia i zestaliło zamiar oddania się nadal wyłącznie pracy na polu literatury.

Wśród zajęć licznych i różnorodnych, nie zaniedbywał gospodarstwa. Znakomitą rządnością wartość wsi swojej potroił i można rzec, że tylko skrzętności własnej zawdzięczał ciężko wywalczony, ale samodzielny dobrobyt. Kiedy inni zaczynają od kroci albo i miljonów, ażeby skończyć na bruku miejskim w szukaniu jakiejbądź posady, on, rozpocząwszy niemal od niczego, dowiódł, że oszczędność, praca i znajomość swego fachu nie są czczemi i deklamacyjnemi tylko frazesami. Z tego też powodu szczęśliwym był mu pobyt we własnym domu w otoczeniu dwóch ślicznych dorastających córek, których całem wychowaniem od pierwszych lat dziecinnych najtroskliwiej kierował. Siedzieć w tem gronie rodzinnem, pisać tak jak sobie zawsze obiecywał, przyjmować od czasu do czasu poczciwego sąsiada lub przyjaciela, takiemi zawsze były jego marzenia, jakże niezmiernie różniące się od wielkoświatowych, zaprzątających tylu innych, zajmujących jego pozycję społeczną. Mało znałem ludzi, tak mało pożądających błyskotliwych stanowisk, tak mało powodujących się ambicyjkami, zadawalniającymi jedynie próżność lub chęć olśnienia innych. W szkołach jeszcze, czyli wtedy, kiedy niejeden malec puszy się tem, z czego w domu puszyć się zwykli, Koziebrodzki odznaczał się skromnością, serdecznem koleżeństwem i taką szczerością w stosunkach, że już od owego czasu pozyskał sobie przyjaźń kolegów, którzy mu tej przyjaźni dochowali wiernie i później.

Francuzi, opisując swych wybitnych mężów, dotykają śmiało ich życia prywatnego, wyprowadzając na światło dzienne mnóstwo epizodów, zajmujących już choćby dla tego, że charakteryzują najlepiej człowieka. My bywamy powściągliwsi, krępujemy się, powodowani może fałszywą obawą, że życie prywatne do ogółu nie należy, albo że ono dla ogółu wyda się rzeczą obojętną lub zgoła zbyteczną; poprzestajemy przeto na suchej kronikarskiej notatce, przez nikogo nie czytanej, a która ma być szczytem naszego uznania dla człowieka.

Nie będę więc i ja dzisiaj rozwlekłym w przytaczaniu szczegółów z życia tak zacnego człowieka, jakim był ś. p. Koziebrodzki, atoli nie mogę się powstrzymać, ażeby nie dotknąć dwóch wypadków. Ożenił się on z szczerej, prawdziwej miłości z panną wielkiej urody i nader sympatyczną. Kilkoletnie szczęśliwe pożycie małżonków zamąciła nagle choroba piersiowa żony, zrazu niezastraszająca bynajmniej, niebawem jednak rozwinięta groźnie. Potrzeba było żonę wywieźć do cieplejszego klimatu, otaczać najtroskliwszą opieką i uspakajać dręczące ją obawy o los maleńkich dzieci, pozostawionych w kraju. Nieubłagana choroba, postępując dalej, zmuszała do ciągłej zmiany miejsca, tak, że bolesna ta wędrówka trwała przeszło dwa lata. Kochający nad życie swą małżonkę, przeczuwał, że jej nie ocali, pragnął więc przynajmniej do ostatniej chwili pozostawić ją w złudzeniu, że żyć będzie. Ale chora z każdym dniem spadała z ciała, a widząc to, przerażała się i słabła coraz bardziej. Wtedy biedny człowiek, chcąc złudzenie utrzymać do końca, zaszywał przez noc całą jej suknie, ażeby się nie spostrzegła, że z każdą dobą chudła coraz więcej. Nocy takich upłynęło wiele, zanim zwłoki jej przywiózł do kraju. Wiedział że trud jego nadaremny, że niezadługo wprawniejsza ręka uszyje całun grobowy, a jeszcze codzień rano musiał przybierać twarz pogodną i udawać, że chora wygląda lepiej, że wypieczone rumieńce są właśnie dowodem powracającego zdrowia. Opowiadając mi te męczernie, trwające długie tygodnie, płakał jak dziecko.

Drugi epizod odbył się przed wielu laty, o blasku zachodzącedgo słońca, na wsi. Wybrało się nas czterech przyjaciół na przechadzkę do lasu, gdyż nazajutrz rozjechać się mieliśmy, każdy w inną stronę.

Strudzeni usiedliśmy na ogromnym, przedpotopowym kamieniu, leżącym na skrawku lasu, i zaczęliśmy żywo rozmawiać o zamiarach, które każdy z nas powziął co do przyszłości. Żyliśmy dotychczas w najściślejszej przyjaźni, jeden znał drugiego doskonale, rozmowa więc przeciągnęła się długo, aż i zmrok zapadł. Wtedy któryś z nas rzekł niecierpliwie:

— Chodźmy już!

— Nie spieszmy się, bo kto wie, czy się jeszcze kiedy w życiu tak samo we czterech znajdziemy.

Trywialne te napozór słowa były proroczemi, gdyż dwóch z pomiędzy czterech zmarło wkrótce; nieraz też ze ś. p. Władysławem wspominaliśmy sobie to pamiętne pożegnanie, które się skończyło prędko i tragicznie dla dwóch z pomiędzy nas, tryskających wówczas życiem i ogniem młodości. Trzeci, ś. p. Władysław, zgasł teraz, ale równie niespodziewanie dla wszystkich, którzy go kilka jeszcze tygodni temu widzieli krzepkim i dzielnie kroczącym naprzód w tej wędrówce ziemskiej.

Stało się! niezbłagany a dla ludzkiego sądu niezbadany wyrok dopełnił się, lecz godzi się powtórzyć tu, ku otusze wszystkich tych, którzy ś. p. Władysława z całej duszy kochali, słowa Jana z Czarnolasu:

„Czyli nas już umarłe macie za stracone
I którym już na wieki słońce jest zgaszone?
A my owszem żywiemy żywot tym ważniejszy,
Czym nad to grube ciało duch jest ślachetniejszy,
Ziemia w ziemię się wraca, a duch z nieba dany..."

Edward Lubowski.

Moneta zdawkowa.

Przed rokiem może prasa petersburska obszernie i wyczerpująco traktowała kwestję monety zdawkowej najdrobniejszej, a więc $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{4}$ kopiejki, tj. groszy i półgroszniaków. Brak tych drobnych pieniążków dotkliwie uczuwać się daje w życiu codziennem. Nieustanne nadpłaty i „zaokrąglanie" ceny produktów pociągają za sobą znaczne straty dla ludności, zwłaszcza po zsumowaniu ich w przeciągu lat kilku. Przypominamy sobie obliczenia np. gazety petersburskiej *Swiet*. Otóż, jeżeli nas pamięć nie zawodzi. same dopłaty dorożkarzy petersburskich przy pojeniu koni wynoszą rocznie niemal setkę tysięcy rubli, I nic dziwnego—„ziarno do ziarnka, zbierze się miarka", mówi przysłowie. Z oszczędności groszowej, jakkolwiek drobnej, tworzą się z czasem miljony.

Czem się to dzieje, że grosz i półgroszek są dzisiaj tak rzadką monetą? Bank państwa rokrocznie wypuszcza znaczne ilości tej monety, która jednak znika bez śladu. Czy nie należy tu znów podejrzewać spekulacji, starającej się we własnym interesie usuwać z obiegu monetę drobniejszą? Kwestji tej niepodobna na razie rozstrzygnąć. Działają tu często najrozmaitsze czynniki. Przez długi czas np. srebrne pięciokopiejkówki świeżo wybite znikały również z rynku pieniężnego, później zaś pojawiały się przedziurawione. Okazało się, że ludy wschodnie, przeważnie na Kaukazie, używały tych monet srebrnych do ozdoby. Wydane obecnie rozporządzenie, dotyczące nieprzyjmowania monet przedziurawionych, ograniczyło, jak się spodziewać należy, ten oryginalny użytek bilonu srebrnego. Z groszami i półgroszkami dzieje się nieraz coś podobnego. Dzieci, a nawet osoby dorosłe bawią się często w kolekcjonowanie nowych monet, co w rezultacie zmniejsza dość znacznie ich obieg.

Właśnie przed niedawnym czasem *Petersb. wied.* poruszyły znów kwestję powiększenia obiegu drobnej monety. Dziennik petersburski wychodzi z następującej zasady: W roku ubiegłym i początkach bieżącego ministerjum finansów zastosowało cały szereg środków, mających na celu przyjście z pomocą skarbowi. Środki te wyraziły się w ustanowieniu nowych podatków lub podwyższeniu normy dawnych. Oczywiście odbić się to musi na cenie produktów opodatkowanych. Otóż powtórzy się oddawna praktykowana metoda „zaokrąglania" ceny przez producentów. Ilekroć przy rozdrabnianiu podatku na mniejsze jednostki wagi lub miary wypadnie ułamek kopiejki, chociażby oznaczający odpowiednią monetę (np. $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$), producent lub handlujący uzupełni go do całej kopiejki — jednem słowem „zaokrągli". Temu zaokrąglaniu, wymierzonemu na szkodę konsumentów, należałoby zapobiedz. Handlujący tłumaczą się dziś, że wydawanie reszty w groszach i półgroszniakach robi im trudność i że publiczność sama woli płacić całemi kopiejkami. Jest to tłumaczenie względne. Istotnie, zamożniejsza a często i lekkomyślniejsza publiczność lubi sama metodę „zaokrąglania". Idzie ona dalej nawet. Lekceważąc grosze i półgroszki, za najdrobniejszą monetę zdawkową uważa dziesiątkę i nią tylko opłaca wszelkie towary lub wynagradza usługi. Mylą się też dzienniki petersburskie, przypisując społeczeństwu naszemu „oszczędność groszową" i „liczenie się z groszem". Targowanie się o grosz staje się u nas rzeczą coraz rzadszą.

Jeżeli jednak zatracają poczucie liczenia się z groszem ci, dla których grosz jest istotnie mało znaczącą jednostką, inaczej się dzieje z uboższą ludnością miejską i wiejską. Dla tej kategorji konsumentów nadpłacenie grosza jest już rzeczywistą krzywdą. Z uwagi zatem na nią, zaokrąglanie ceny produktów nie powinno być tolerowane. Aby zaś temu zapobiedz, należałoby, jak słusznie powiadają *Petersb. wied.*, powiększyć obieg bilonu zdawkowego i stopniowo przyuczać ludność do używania go przy wypłatach. Dziś dzieje się inaczej: grosz, a tem więcej pół grosza, dorzuca się do ceny lub daje w zamian paczkę zapałek, igłę, cukierek itd. Do jakiego stopnia zwyczaj lekceważenia grosza stał się powszechnym, dowodzi stwierdzony przez dziennik petersburski fakt postępowania w izbach skarbowych i instytucjach rządowych. I tam niejednokrotnie przy wypłacaniu ułamków kopiejki, dodaje się lub odrzuca ułamek. Ztąd wypływają dwa postulaty—piszą *Petersb. wied.*—pierwszy, aby Bank państwa w możliwie znacznej ilości wypuszczał na rynek państwa drobny bilon miedziany, a powtóre, aby izby skarbowe i instytucje rządowe przyuczały ludność do używania drobnej monety zdawkowej, skrupulatnie wypłacając wszelkie ułamki kopiejki. Pozostałoby jeszcze do życzenia, aby zwrócono uwagę na oznaczanie ceny produktów w tych wypadkach, kiedy handlujący uciekają się do systematu „zaokrąglania". Jest to kwestja napozór drobna, lecz nie należy jej lekceważyć, ponieważ wszyscy powinniśmy wiedzieć, jak ważną rolę odgrywa w życiu ekonomicznem i społecznem „oszczędność" groszowa."

—*y*—

Przyszła wystawa.

Mówiąc o *wystawie*, bez żadnych bliższych objaśnień, wszyscy dziś oczywiście jedną jedyną tylko możemy mieć na myśli—wystawę czykagoską. Popis ten międzynarodowy olbrzymi, w miarę, jak zbliża się termin otwarcia

wystawy, z dniem każdym rozgłośniej się zapowiada, a coraz to nowe szczegóły przyszłych dziwów, podawane przez dzienniki świata całego, coraz większe budzą w masach zaciekawienie.

Century Magazine, naczelny dziś bezsprzecznie z pomiędzy wychodzących w Ameryce przeglądów, dorzucił świeżo kilka cyfr i dat, dotyczących kolosalnego przedsiębiorstwa, a przedewszystkiem objąśnia:

Co będzie kosztowało.

Zrazu w początkach samych koszt wystawy obliczano na 75 miljonów fr., w toku wszakże robót pomysłowi *yankeesi*, dodając to i owo, a zawsze z myślą zakasowania z kretesem staruszki Europy, myślą, nie opuszczającą ich nigdy, znacznie przekroczyli kosztorys.

Dziś już pewną jest rzeczą, iż ogólny wydatek dosięgnie, co najmniej, 100 milj., no i Europa znajdzie się, jak to powiadają, w kozim rogu. Ostatnie wystawy: paryska i wiedeńska nie kosztowały więcej, niż 50 milj. Wiadomo, iż pierwsza z nich niewielkie dała zyski, drugą zamknięto z olbrzymim deficytem.

Trudno przesądzać rezultatów finansowych wystawy czykagoskiej, pewnemi są jedynie poniesione do tej pory wydatki. I tak: z zapisów dobrowolnych zebrano 30 miljonów, municypalność miasta zagwarantowała 25-miljonową emisję bonów, zaciągniono nadto pożyczkę 20 milj., opartą na dochodach z opłaty wejścia i innych, a pokrytą przez obywateli dobrej woli. Cyfry te razem dają kapitał 75 milj., który wszakże okazał się ostatecznie zamałym, organizatorowie więc wystawy udali się do rządu związkowego Słanów Zjednoczonych z żądaniem pomocy. Kongres zamiast 25 milj., a taką sumę w podaniu swojem wymienili organizatorowie, udzielił jedynie subwencji w ilości 12½ milj. fr. i to w sztukach monety srebrnej o oddzielnym zupełnie stemplu. Sztuki te sprzedawane mają być po podwójnej cenie kursu pod pozorem, iż stanowią pamiątkę historycznego ewenementu najwyższego znaczenia. Sprytny ten pomysł, zdaje się, do pożądanego doprowadzi celu, t. j. zdwojenia subwencji rządowej, każdy chyba bowiem ze zwiedzających wystawę zaopatrzy się w pamiątkową monetę.

Budżet dochodów.

Do zysków, jakie zapewnić może powyższa sprytna spekulacja, dodać należy przedewszystkiem dochód ze sprzedaży biletów wejścia. Wedle obliczeń urzędowych, zwiedzać będzie wystawę do 200,000 osób dziennie za opłatą od tiketu 2 fr. 50 cent. Że wystawa trwać ma 150 dni, ogólna liczba zatem zwiedzających ją dojdzie do 30 milj., a suma wpływu za tikety do 75 milj. fr. Koncesje udzielone wystawcom i inne dochody uboczne dać mogą do 35 milj., całkowita więc eksploatacja przedsiębiorstwa wytworzyłaby zysk 110 milj., od których wypada odtrącić sumę 15 milj. na utrzymanie wystawy i personelu. Pozostałoby tedy 95 milj. na pokrycie 75 milj. zapisów i pożyczek zwrotnych. Tym sposobem całe przedsiębiorstwo zamkniętoby zyskiem 20 milj., subwencja bowiem narodowa, udzielona przez kongres, darowizną jest zupełną.

Łatwo pojąć, iż z biegiem wypadków podane tu obliczenia znacznym nawet ulegać mogą wahaniom, tym razem bowiem *yankeesi*, nawet pobudzani ambicją narodową, zapomnieli rachować się po swojemu: z zimną krwią i właściwą im ścisłością. Ale bo też Stany Zjednoczone jedyny to może kraj na świecie, dla którego finansów obojętnym jest zupełnie jakiś tam mniejszy, czy większy deficyt wystawowy.

Osobliwości.

Z pomiędzy osobliwości, a będzie ich bez liku, trzy tylko tym razem pobieżnie wspominamy.

Już na wystawie paryskiej z r. 1889-go zaprowadzono fotele na kółkach dla osób zbyt zmęczonych i słabych, aby na własnych nogach cały dzień Boży utrzymać się mogły. Owóż na wystawie czykagoskiej foteli takich „kursować" ma 16,000 sztuk. Prawda, iż spacer niemi wcale tanio nie wypadnie, godzina bowiem wypoczynku na ruchomych fotelach opłacać się będzie sumą 2 fr. 60 cent. Komu fotele te, popychane przez osobnych posługaczy, nie przypadną do smaku, ten zadowolnić się będzie mógł tańszemi wózkami o sprytnej maszynerji, dozwalającej bez wielkiego wysiłku poruszać je samemu. Tych ostatnich znajdzie w parku Jacksona 800 sztuk.

Drugą z rzędu osobliwością będzie młyn djabelski, w zasadzie taki sam, jakim kucharki nasze rozkoszują się w czasie świąt na placu Ujazdowskim, z tą jednak małą różnicą, iż ten czykagoski dojdzie rozmiarów bajecznych. Koło w nim mierzyć ma 83 metry średnicy, a obracać się będzie na osi, ułożonej na dwóch wieżach, wysokich na 45 metrów i poruszanych maszyną parową. Kółko to ważyć będzie trochę więcej nad 2 miljony kilo. Bagatela, czemże są tedy kucharki nasze w porównaniu z czykagoskiemi.

A oto osobliwość trzecia: chodniki ruchome, dające przedsmak przyszłych po miastach ulepszeń i udogodnień.

Dziś zadajemy sobie trud wędrówek pieszych, przyjdzie jednak czas, iż nie będziemy go sobie zadawali, a to ani za pośrednictwem tramwajów, ani omnibusów lub dorożek, ulice same chodzić będą za nas. Oto wyszedłeś za próg domu i bez niebezpieczeństwa stawiasz nogę na ruchomy chodnik, posuwający się 4 do 5-u kilometrów na godzinę. Bez niebezpieczeństwa również z pierwszego dostajesz się na chodnik drugi, biegnący już z szybkością podwójną; tu zajmujesz miejsce na wygodnej ławeczce, a dojechawszy do celu, opuścisz chodnik tym samym sposobem, którym się na niego dostałeś.

Wyobraź sobie teraz, iż chodnik tak jest na zakrętach urządzony, że nie zatrzymuje się nigdy, a będziesz miał pojęcie o udogodnieniu, jakie nas czeka w przyszłości, kiedy to tramwaje, przypuszczać należy, częściej niż dziś, ani jednego wolnego na przystankach nie będą miewały miejsca, a dorożki dowołać się nie będzie można.

Osoby, zwiedzające wystawę czykagoską, a dopływające do niej statkami, chodnik taki spotkają na debarkaderze, długi na półtorej wiorsty, nawracający w dwóch krańcowych punktach drogi krzywej, o promieniu 25 metrów wynoszącej.

Zmarli i ranni.

Na zakończenie smutną ale ciekawą podajemy statystykę wypadków z ludźmi, jakie się od chwili rozpoczęcia robót wystawowych pomiędzy pracującymi na placu wydarzyły.

Do d. 13-go grudnia r. z. zginęło 23-ch robotników; 2,092-ch zaś odniosło rany, które wymagały operacyj chirurgicznych. Chorowało osób 17,003.

Do bilansu tego, dotyczącego tylko samych robotników wystawowych, dodać wypada 66 osób pokaleczonych i poturbowanych w czasie uroczystości październikowych.

(=)

— Jego Ekscelencja Jenerał gubernator warszawski i Dowodzący wojskami okręgu wojennego warszawskiego, Jenerał-adjutant J. W. Gurko, w dniu dzisiejszym, o godzinie 11-ej min. 25 wieczorem, wyjeżdża z Warszawy do Petersburga.

(*Warsz. Dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż specjalna komisja, utworzona z przedstawicieli ministerjów: dóbr państwa, skarbu, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, opracowała projekt ustawy o najmie robotników i rozesłała go do zaopinjowania towarzystwom rolniczym i innym instytucjom publicznym.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum dóbr państwa wydało w r. b. około 40-tu pozwoleń na otwarcie wystaw przemysłowych i rolniczych w różnych miejscowościach państwa.

= *Now. wr.* donosi, iż w Finlandji mają być otwarte nowe szkoły ludowe russkie.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następujące dane o epidemji w obrębie państwa:

	Perjod sprawozdawczy	Zach.	Zmarło
Gub. besarabska	16—31 stycznia	43	21
„ woroneska	13 st.—11 lut	20	16
„ jekaterynosławska	13 st.—12 lut.	41	26
„ kijowska	9 st.—5 lut.	144	44
„ orłowska	3 st.—3 lut.	6	1
„ penzeńska	9 st.—6 lut.	42	18
„ podolska	7—28 stycz.	586	196
„ samarska	13—23 stycz.	7	4
„ saratowska	9—23 stycz.	4	3
„ tambowska	13 st.—3 lut.	18	8
„ ufimska	7—29 stycz.	21	10
okr. woj. dońskiego	29 gr.—7 st.	24	14
„ zakat lski	13 st.—2 lut.	9	6
gub. tobolska	13—26 stycz.	8	5

= Ostatecznie postanowiono radę zarządzającą kolei dąbrowskiej z d. 13-ym kwietnia przenieść z Warszawy częścią do Petersburga (buchalterję, kancelarję rady, pomocnika radzcy prawnego), drugą zaś, kontrolę i wydział gospodarczy, przenieść z d. 13-ym lipca do Radomia.

= Niektórzy urzędnicy zarządu kolei dąbrowskiej zawiadomili swoją zwierzchność, iż wobec zajęć, wiążących ich w Warszawie, nie będą mogli przenieść się do Radomia. Podobno pewna liczba osób z tej kategorji znajdzie pomieszczenie w wydziale statystycznym, który i nadal pozostaje w Warszawie.

= Niedawno — jak o tem donoszą *Kow. Gub. Wied.*—zatrzymywał się przejazdem w Kownie mandatarjusz barona Hirscha, p. D. Feinberg. Po sześciomiesięcznych zabiegach w Rossji południowej zdołał on wybrać zaledwie około 450 rodzin, kwalifikujących się do przesiedlenia. Chętnych wprawdzie jest dużo, lecz wśród nich niewielu odpowiadających wytkniętemu przez barona Hirscha celowi. Owych 450 rodzin obejmuje przeszło 50% zapalonych rolników, 30% obeznanych mniej lub więcej z tą gałęzią pracy, resztę zaś stanowią bądź rzemieślnicy, bądź w ogóle ludzie bez ściśle określonego fachu, którzy, jak się zdaje, mogliby z łatwością zaprawić się do pługa i brony. Ściąganie wychodźców z gubernij zachodnich stanowi, jak dotąd, zadanie odległej przyszłości, brak bowiem w tych okolicach—według zebranych wiadomości — odpowiednich żywiołów, popierających wychodźtwo do Argentyny. Ziemia argentyńska—pisze w dalszym ciągu gazeta—jak sądzić wolno ze złożonych nam przez p. Feinberga dowodów, odznacza się niezmierną urodzajnością i daje tyle dochodu, że zwrot zapomóg, udzielonych z kasy barona Hirscha, dałby się uskutecznić, przy miernych nawet urodzajach, w przeciągu mniej więcej lat dziesięciu. Z początku osady składać się będą z 50-iu rodzin, i ich dzielnice, zgodnie z planem, zorganizowano bardzo rozumnie. Pośrodku każdej osady, a ta zajmuje zawsze rozległy plac, mieści się synagoga, a na jego pograniczu szkoła i szpital. Prócz tego, jest projekt wybudowania spichrzów zapasowych na wypadek głodu. Jeżeli nieurodzaj nie nastąpi, zapasy z magazynów będą sprzedane, a zdobyte tym sposobem pieniądze posłużą jako fundament do zorganizowania w przyszłości towarzystwa wzajemnego kredytu osad. Do wykonania wszelkich robót budowlanych wezwał baron Hirsch z Moskwy inżeniera-technika Kohena, który pobiera rocznie 30,000 franków obok całkowitego utrzymania. Pomoc lekarską zastaną wychodźcy do Argentyny w osobach lekarzy i aptekarzy, przybyłych tam z Rosji. To wszystko ma na celu złagodzenie owej tęsknoty za ojczyzną, jaką osadnicy dotkliwie odczuwają w pierwszych chwilach pobytu na obcej ziemi. Trudności formalne w sprawie przesiedlenia, według p. Feinberga, nie są zbyt uciążliwe. Organy urzędowe dopomagały chętnie p. Feinbergowi w gromadzeniu wychodźców z różnych zakątków Rosji. W ogóle jednak—utrzymuje p. Feinberg—zadanie to staje się niezmiernie powikłanem, jeżeli się je ma wykonać rozumnie; to też jedynie dzięki poświęceniu i wielkiej ofiarności barona Hirscha daje się ono urzeczywistnić. Największą przeszkodę w dopięciu celu stanowią nieproszeni delegaci, którzy zalegają kantor barona Hirscha w Paryżu, polecając tysiące kandydatów do wychodźtwa, ci zaś, po przybyciu na miejsce, okazują się całkiem niezdatnymi na osadników. Postanowiono więc teraz odrzucać wszelkie podania owych delegatów, nie sprawdzone uprzednio przez pełnomocnika barona Hirscha, każdy zaś, pragnący się przesiedlić, powinien naprzód złożyć dowody swoich kwalifikacyj w gałęzi gospodarstwa rolnego i uprawy wina.

= W tych dniach pisma petersburskie potwierdziły wiadomość o projektowanej kosztem skarbu budowie nowej linji kolejowej od stacji Orany kolei petersbursko-warszawskiej do miasteczka, a raczej osady Olity, położonej na lewym brzegu Niemna, w pow. kalwaryjskim, gub. suwalskiej. Ponieważ budowa, rozpoczynająca się w początkach kwietnia, prowadzona będzie przy udziale kolei petersburskiej, której zarząd obejmie nową linję w administrację, przeto łatwo nam było sprawdzić pewne niedokładności w tej informacji. Linja ta bowiem dosięgnie tylko prawego brzegu Niemna, w granicach gub. wileńskiej, powiatu nowotrockiego, i zakończy się w miasteczku, a raczej wsi Olita, położonej naprzeciw Olity, osady suwalskiej, do której, jak już ogłosił *Praw. wiestn.* przeniesiono urząd pocztowo-telegraficzny. Mieszkańcy więc gubernji suwalskiej, z wyjątkiem chyba tylko jednej Kalwarji, połączonej bezpośrednio szosą z Olitą w odległości 56 wiorst, prawie że nie będą korzystali z usług nowej linji, która będzie długą około wiorst 50, kierując się z Oran ku Olicie na Danyż z mostem przez rzekę Mereczankę, przy miasteczku Oranach. Sama Olita nabierze bez wątpienia znaczenia, jako przystań na Niemnie, połączona z koleją, zwłaszcza, iż stanął tam nowozbudowany most na szosie suwalsko-wileńskiej (jest tam także szosa nowa do Oran), drugi zaś most pontonowy trzymany jest w odwodzie.

= *Warsz. Dniewn.* pisze, że na przedstawienie oberpolicmajstra m. Warszawy o ostateczne zamknięcie zakładu freblowskiego Stefanji Wilskiej w domu nr. 119-ty przy ul. Marszałkowskiej, w którym zauważono systematycznie dokonywane naruszenia zatwierdzonego programu, wyrażające się głównie w niedozwolonem nauczaniu czytania i pisania, J. E. jenerał-gubernator warszawski uznał za konieczne pozbawienie Wilskiej prawa utrzymywania powyższego zakładu.

= Wczoraj, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, odbyło się posiedzenie komisji, obradującej nad projektem przeprowadzenia linji kolei konnej od rogatek wolskich do cmentarza prawosławnego. W celu zupełnego opracowania kwestji, komisja prawdopodobnie odbędzie jeszcze dwa lub trzy posiedzenia.

= W dalszym ciągu o środkach zapobiegających zawleczeniu epidemji *Gaz. polic.* zamieszcza co następuje: „Z doświadczenia, nabytego podczas zeszłorocznej epidemji, przekonano się, jak wielkie są związane ze ścisłem zachowaniem formalności kwarantannowych ograniczenia i szkody ekonomiczne, ponoszone przez ludność; nadto kwarantanny, wymagające nadzwyczajnych wydatków i strat pieniężnych, nie osiągają pożądanego rezultatu. Z uwagi więc na dane, osiągnięte z doświadczenia,

środki zapobiegające zawleczeniu cholery są następujące: 1) kwarantanny mogą mieć znaczenie tylko jako punkty obserwacji lekarskich dla oddzielenia chorych i dezynfekcyj bagażu; 2) na statkach parowych konieczną jest obowiązkowa obecność lekarza rządowego, nie należącego do przedsiębiorstwa żeglugi; 3) dozór w drodze, jak i na granicach uznano za pożyteczny i niezbędny jedynie nad masami przejeżdżających robotników, komendami wojsk, partjami wychodźców, aresztantów itp., zwłaszcza gdy wyjechali z miejscowości zarażonych. Jednocześnie we wszystkich miejscach nagromadzenia robotników i znacznego ruchu na drogach komunikacyjnych bezwarunkowo koniecznem jest urządzenie punktów prowjantowych z tanią sprzedażą, prowizorycznych lecznic, przytułków noclegowych, szop i łaźni z pralniami; 4) rewizje i badanie pasażerów, podróżujących w pasażerskich pociągach klasowych, jest subjekcjonalne i bezużyteczne, również obowiązkową dezynfekcję należących do pasażerów bagaży należy uważać za mało pożyteczną; 5) do dezynfekcji zarażonych i podejrzanych rzeczy należy stosować znane sposoby; 6) t. z. wizy sanitarne na dowodach legitymacyjnych praktycznego znaczenia nie mają; 7) zakłady lecznicze dla cholerycznych powinny być budowane bez względu na przepisy ustawy budowlanej z zastosowaniem tego głównie, czego wymagają warunki miejscowe i lekarz; 8) przy lecznicach urządzić pomieszczenie dla wątpliwych chorych; 9) w miejscach, dotkniętych cholerą urządzanie przytułków noclegowych, garkuchni i herbaciarni powinno być obowiązkowe; 10) wzbronienie jarmarków, odpustów, zamknięcie miejsc zabaw, oraz widowisk itp. wcale nie może być uznane za potrzebne. Doświadczenie podczas ostatniej epidemji pokazało, że większe zebrania ludzi nie wywołały niebezpieczeństwa przy szerokiem przedsięwzięciu i zachowaniu środków zapobiegawczych, jakiemi są: hygienicznie urządzone przytułki noclegowe, dostarczenie zdrowych pokarmów, dobrej wody, zorganizowanie racjonalnej pomocy lekarskiej itp."

= Magistrat tutejszy otrzymał urzędowe zawiadomienie o zatwierdzeniu zapisu rs. 2,300 ś. p. Emilji Załęskiej, na upiększenie ołtarzy w kościołach: Wszystkich Świętych na Grzybowie, N. Panny Marji na Nowem-Mieście i św. Jacka (po-dominikańskim) przy ulicy Freta.

= Niektóre pisma stale donoszą o robotach, prowadzonych około umocnienia mostu miejskiego przez inżenierję rzeczną, tymczasem konserwacja mostu należy wyłącznie do magistratu, a wszelkie roboty są dokonywane kosztem miasta i przez inżenierów miejskich.

= Z zapisu ks. Anny Wołkońskiej udzielony będzie posag w sumie rs. 250 ubogiej pannie, wyznania chrześcijańskiego, córce rzemieślnika lub fabrykanta. Kandydatki do tego posagu winny składać podania do d. 14-go marca w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.

= Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem posiedzeniu zatwierdziła projekt ogólnego etatu na r. b. domu schronienia starców św. Ducha i Najświętszej Panny Marji (przy kościele Panny Marji) na Nowem-Mieście, ustanowiony na 142 pensjonarzy z dochodem i wydatkami na rs. 15,423.

= Na mocy rozporządzenia ministerjum finansów, kantor warszawski Banku państwa wypłaca należność za kupony terminowe i wylosowane 5-procentowe obligacje kolei terespolskiej emisji z r. 1866-go; wypłata uskuteczniana jest złotem albo biletami kredytowemi.

= Doroczne zebranie ogólne reprezentantów Kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich zapowiedziane zostało na d. 27-my marca.

= Najbliższe zebranie miesięczne członków Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego odbędzie się w d. 27-ym b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie 8-ej wieczorem w sali resursy kupieckiej. Porządek dzienny obejmuje: odczytanie protokułu; sprawozdanie z miesięcznej działalności zarządu: starania o zniżkę kosztów przewozu owoców kolejami i termin sprzedaży drzewek; wybór wiceprezesa Towarzystwa; odpowiedzi na zapytania ze skrzynki; pogadanka p. E. Jankowskiego o kobietach ogrodniczkach; rośliny sezonowe i losowanie roślin.

= Po złożeniu w dniu wczorajszym egzaminu przed komisją egzaminacyjną sądową, przyznano stopień starszych kandydatów do posad sądowych pp.: Zdzisławowi Woszczyńskiemu, Władysławowi Siniarskiemu, Rafałowi Paprockiemu, baronowi Jerzemu Wranglowi i Stanisławowi Kowalewskiemu.

= Na miejsce zmarłego sędziego ś. p. Władysława Mazurkiewicza mianowany został członek sądu kieleckiego, p. Rożdiestwienskij.

= Naczelnik wydziału mechanicznego kolei nadwiślańskiej, inżenier Łapczyński, zatrzymany dłużej w Petersburgu z powodu śmierci matki, wczoraj powrócił do Warszawy i z dniem dzisiejszym objął służbę.

= Dyrektor kolei terespolskiej, rz. r. st. Izmaiłow, wyjechał wczoraj do Petersburga.

= Konsul Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Józef Rawicz, powrócił z Petersburga.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Afrykanka", w Rozmaitościach „Safo", a w Małym „Wesoła dwójka".

* Jutro odśpiewany będzie w teatrze Wielkim „Lohengrin" z udziałem panny Cruz i p. Nouvelli.

* Teatr Rozmaitości daje jutro komedję Bałuckiego „Flirt".

* W teatrze Małym jutro opereta Millöckera „Wesoła dwójka" z panną Kawecką.

* Ze sztuki pani Mellerowej „Hrabina Tea" odbędzie się jutro na deskach teatru Rozmaitości próba jeneralna wobec zaproszonych członków prasy.

Premjera w poniedziałek; następnie „Hrabina Tea" grana będzie we wtorek, środę i niedzielę.

* We czwartek przyszły odegrana będzie w teatrze Rozmaitości pierwszy raz trzyaktowa komedja Piotra Wolffa „Te, które się szanuje" w przekładzie pani Zapolskiej.

Sztuka ta grana będzie przez trzy dni z kolei.

Próbę jeneralną z tej komedji naznaczono na środę.

* Teatr Mały wystąpi w przyszłym tygodniu z najnowszą krotochwilą Mosera „Mężatka panna".

Rolę tytułową odtworzy pani Leszczyńska.

Następną nowością w repertuarze teatru Małego będzie głośna operetka Audrana „Wielki Mogoł", która doczekała się w Paryżu trzystu przedstawień.

* Artystka dramatyczna, p. Siennicka, ubiega się o uzyskanie występów na scenie warszawskiej.

* Impresarjo włoski, Vignola, zjeżdża do Warszawy z kwartetem smyczkowym braci Martens.

Kwarteciści wystąpią z koncertem w sali resursy obywatelskiej.

* **Łódzki nasz korespondent pod d. 23-im b. m. pisze:**

„W repertuarze teatru „Victoria" zaszła zmiana.

Dziś na liczne żądanie teatr wystawia z panią Zimajerową w roli tytułowej arcywesoły wodewil p. t. „Nitouche"; jutro, t. j. w sobotę, także z udziałem Zimajerowej „Życie paryskie", w niedzielę odegraną będzie operetka „Żołnierze Ludwika XIII-go" (czwarty występ Zimajerowej), a we wtorek „Córka pani Angot" (ostatni, pożegnalny występ artystki warszawskiej).

W środę personel komedjowy udaje się do Pabjanic, gdzie odegraną będzie „Influenza prowincjonalna".

W piątek na benefis pani Marji Bissen-Janowskiej teatr wystawia „Hrabinę Sarę".

* W Lublinie szereg występów gościnnych rozpoczął p. Maurycy Bruszewski.

W poniedziałek śpiewał księcia z opery „Bal maskowy" Verdiego.

P. Bruszewski śpiewał w ostatnich czasach z dużem powodzeniem w Kijowie, Charkowie, Astrachaniu itd.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 336, Rozmaitości 623, Małym 230; na obrazach niknących w salach redutowych 71; na wystawie etnograficznej 50.

= Komitet obywatelski.

Po miesięcznej przerwie komitet obywatelski, utworzony z powodu cholery, wczoraj odbył posiedzenie w lokalu kasy przemysłowców warszawskich.

Z powodu słabości prezesa senatora Nowakowskiego przewodniczył obradom profesor Baranowski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu przeszłego posiedzenia przez sekretarza rejenta Wydżgę, zdawał sprawę skarbnik Scholtze o stanie kasy.

Jakeśmy już poprzednio donosili, ofiary nie wpływają w odpowiedniej mierze; szczególniej krępuje działalność komitetu w przeciwdziałaniu obecnie już strasznej nędzy nizkość ofiar miesięcznie wnoszonych.

Zdaje się, że ogół osób, do których komitet z odezwami się zwrócił, zachowuje się wyczekująco, w przekonaniu, że będzie dosyć czasu na ofiarność, kiedy cholera się do miasta zbliży lub już się wśród nas ukaże.

Przekonanie to niesłuszne, gdyż właśnie teraz, przez łagodzenie skutków nędzy, przez dostarczanie taniego zdrowego jadła, przez zapewnianie schronienia nędzarzom, możemy jedynie skutecznie zwiększać oporność przeciwchorobową tych warstw ludności, które stanowią prawdziwe zarzewie, warunkujące wybuch pożogi cholerycznej.

Aby jednak obecna działalność filantropijna ten skutek zapobiegawczy wywarła, trzeba dać jej rozmiary szerokie.

Jużeśmy donosili, że dobrze sprawę tę zrozumiała ludność żydowska, że zamożniejsza część tej ludności dostarczyła i wciąż dostarcza swemu komitetowi takich środków, iż pozwalają one na wydawanie dziennie około 9,000 tanich lub bezpłatnych obiadów, prócz herbaty, zapomóg i t. d., kiedy tymczasem komitet obywatelski, z powodu niedostatecznego poparcia finansowego współobywateli, wciąż ograniczać się musi na wydawaniu 1,000 obiadów.

Biuro komitetu rozesłało przeszło 2,000 odezw, dotychczas zaś otrzymało deklaracyj i ofiar 186!

Czyż tak być powinno?

Komitet na wczorajszem posiedzeniu postanowił niezwłocznie rozesłać do osób poprzednio wezwanych przypomnienie, z prośbą o odpowiedź.

Jeżeli komitet nie spełnia dziś i nie spełni, w razie pojawienia się epidemji, swojego zadania w należytym zakresie, odpowiedzialność za krzywdę wyrządzoną ubogiej ludności, za szkody wyrządzone zdrowiu publicznemu spadnie na ogół zamożniejszych obywateli, którzy niewielkiemi stosunkowo ofiarami, wcześnie wniesionemi, mogliby te krzywdy złagodzić, tym szkodom zapobiedz.

Mamy nadzieję, że poważnie myśląca część naszych współobywateli wyrzecze się opieszałości, mogącej pociągnąć za sobą najsmutniejsze skutki dla miasta, dla nich samych.

Komitet postanowił posiedzenia zwyczajne odbywać w czwartki po pierwszym każdego miesiąca.

Narady poszczególnych sekcyj (filantropijnej, lekarsko-technicznej i finansowej) odbywać się będą we czwartek na tydzień przed posiedzeniem komitetu.

Na każdem posiedzeniu komitetu skarbnik składać będzie sprawozdanie o stanie kasy.

= Gratyfikacja.

Zwrócone przez radę zarządzającą kolei nadwiślańskiej zarządowi do poprawienia listy urzędników, mających otrzymać gratyfikacje za rok ubiegły, po wprowadzeniu zmian nieznacznych, wysłane zostały w zeszłą sobotę do Petersburga.

Dziś prawdopodobnie na sesji rady zostaną zatwierdzone, poczem wypłata przyznanych wynagrodzeń nastąpi niebawem.

= Kasa samopomocy.

Jak wiadomo, ze zniesieniem kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej, z nowym rokiem wstrzymano udzielanie pożyczek.

Dla zaradzenia temu między urzędnikami tej kolei poruszono projekt zawiązania kasy samopomocy.

Inicjatorowie nowej kasy, liczący także w tym razie na poparcie ze strony Towarzystwa kolei, wkrótce przedstawić mają powyższy projekt do rozpatrzenia zarządowi kolei, poczem rozpoczną starania o pozwolenie utworzenia kasy.

= Obfitość róż.

W dwóch tutejszych wielkich zakładach ogrodniczych osiągnięto w r. b. ogromne rezultaty ze sztucznej, cieplarnianej hodowli róż.

W jednym z tych zakładów otrzymują teraz po kilka tysięcy róż dziennie.

Obfitość ta wpłynęła na zniżkę ceny królowej kwiatów i sprowadzanie róż z zagranicy staje się obecnie zbytecznem.

= Oświetlenie elektryczne.

Jeden z elektrotechników tutejszych wykonywa kosztorys stałego oświetlenia elektrycznego ogrodu Frascati przy ulicy Wiejskiej lampami łukowemi, salonów zaś pałacu lampami żarowemi.

W karnawale urządzono częściowe oświetlenie elektryczne pałacu 21 lampami żarowemi, a oranżerji jedną łukową przy użyciu machin fabryki Lilpop i Rau, stałe zaś oświetlenie produkowane być ma własnemi maszynami.

Ogrodnicy zauważyli, iż światło elektryczne w oranżerji oddziaływa dodatnio na rośliny.

= Aparaty telegraficzne.

Po dwumiesięcznych próbach i ćwiczeniach sześciu telegrafistów, zaczęły funkcjonować w tutejszym urzędzie telegraficznym aparaty systemu Wittstona, które umożliwiają wysyłkę 400-tu depesz (po 20 słów) na godzinę.

Na zwyczajnym aparacie używanym dotąd, można było, przy największym wysiłku telegrafisty, wysłać nie więcej nad 75 depesz w ciągu godziny.

= Kontrola podatkowa.

Dotąd w wydziale handlowo-przemysłowym w mieście naszem dokonywało kontrolę podatków i rewizję patentów pięciu inspektorów.

Obecnie, z powodu zwiększenia się ruchu przemysłowo handlowego, podzielono miasto na sześć cyrkułów podatkowych i zamianowano jeszcze jednego inspektora w osobie p. Ignatiewa, urzędnika izby obrachunkowej.

Rewizja jeneralna patentów przez inspektorów skarbowych i delegatów magistratu rozpocznie się od poniedziałku przyszłego tygodnia.

= Ślizgawki.

Od wczoraj mamy rano — 8° R.

Piękna, słoneczna pogoda i lekki w południe przymrozek—zachęcają liczne koła naszych łyżwiarzy do korzystania z torów.

= Z Wisły.

Począwszy od północy woda na Wiśle ustawicznie przybiera.

O godzinie 12 ej w nocy notowano stóp 10 cali 6, o godzinie 6-ej zrana stóp 11, o 10-ej zrana stóp 11 cali 3.

Powodem przyboru jest ruszenie lodów pod Zawichostem.

Pod Jabłonną zator nie ustępuje.

Zarząd żeglugi parowej M. Fajansa zawiadamia nas, iż uszkodzenia parostatku „Kopernik" pod Dziekanowem, po bliższej rewizji, są nieznaczne.

Z powodu mrozów, trwających od dwóch dni, przepływ wód z gór ze źródeł Wisły, według telegramu, otrzymanego z Cieszyna austrjackiego, znacznie zmalał.

= Długowieczność.

W dniu 19-ym b. m. zmarł w Brudnie pod Warszawą Dominik Górzyński, sędziwy starzec, zamieszkały przy prawnuczce.

Z metryki, znalezionej w osobistych dowodach Górzyńskiego, okazuje się, że urodził się w Trzemesznie w W. Ks. Poznańskiem d. 11-go marca 1782-go r.

Tym sposobem liczył w chwili zgonu bez mała 111 lat wieku.

= Przytrzymani.

Donosiliśmy niedawno o zuchwałej kradzieży spełnionej pod № 4-ym przy ul. Wspólnej.

Złodzieja, Józefa Płatka, z częścią łupu ujęto.

Pod № 6-ym przy ul. Skórzanej przytrzymano na kradzieży Stanisławę Kamińską.

Od ujętego złodzieja odebrano następujące rzeczy: zegarek № 99302, trzy pierścionki złote: jeden z turkusem, drugi z brylantem, a trzeci z napisem: „Pamiąt. po rodzi." i literami: „W. R.".

= Ze swawoli.

Dwaj chłopcy liczący po 13 lat wieku: Antoni Szymański i Ksawery Budniak urządzili sobie rodzaj kryjówki w dole od kartofli w posesji Michała Budniaka na terytorjum wsi Powązki.

Chcąc rozszerzyć dół, chłopcy zaczęli kopać.

Widocznie przy tej czynności ziemia się obruszyła i obaj zostali zasypani, bez możności wydobycia się na zewnątrz.

Dopiero po upływie kilku godzin spostrzeżono nieobecność swawolników.

Wydobyto ich żywych, lecz w stanie bezprzytomnym, każda zaś godzina opóźnienia groziła uduszeniem.

Budniaka przyprowadzono do zmysłów, Szymański zaś uległ gwałtownemu krwotokowi i ciężko zaniemógł.

Życiu chłopca grozi niebezpieczeństwo.

= Podrzucenie.

Nocy dzisiejszej w alei Jerozolimskiej przed domem pod № 4-ym, w pobliżu rogatki, stróż Połuszkin znalazł worek, w którym było niemowlę płci męskiej, liczące parę tygodni życia.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= W gorączce.

Zamieszkała przy siostrze Helena Bogdańska w domu pod № 182 na Pradze uległa smutnemu wypadkowi.

Bogdańska, będąc w malignie, podczas chwilowego snu dozorującej ją siostry wstała z łóżka i, wyszedłszy do sieni, spadła ze schodów.

Podniesiono ją ze złamaną ręką i raną na głowie.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym stwierdzono utonięcie Jana Wilczyńskiego, syna przewoźnika z Żerania, liczącego 19 lat wieku.

Wilczyński w środę rano popłynął łódką w stronę Bielan.

Łódź znaleziono z oderwanym bokiem.

Zwłok Wilczyńskiego dotychczas nie odszukano.

= Pożary.

Pod № 6-ym przy ul. Ostrowskiej wynikł pożar na poddaszu.

W mieszkaniu praczki Ludwiki Zarębskiej przy ul. Czerniakowskiej zapalił się kosz z bielizną.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

Zarębska oblicza stratę na 135 rs.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 23-im b. m. pisze:

„W sprawie kolei obwodowej, która, jak wiadomo, niebawem ma być rozstrzygnięta, w delegacji od fabrykantów łódzkich wyjeżdżają do Petersburga pp.: Juljusz Kunitzer i Stanisław Hertzberg.

Pan Władysław Wścieklica, zarządzający biurem tutejszego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu, wniósł podanie o wydanie mu pozwolenia na nabycie drukarni, oraz wydawnictwa *Dziennika łódzkiego.*

Nabyta od p. Wilhelma Hohna przędzalnia wełny przy ul. Wólczańskiej, przez firmę „Ferster i Reks" została rozszerzoną i obecnie funkcjonuje w niej sześć asortymentów, przy których pracuje około 70 robotników.

Firma „M. Badior" w Zgierzu, wyrabiająca „szewioty" i „kamgarny" przenosi fabrykę swoją z d. 1-ym marca r. b. do Łodzi, gdzie znacznie ją powiększy.

Donoszą nam z Ozorkowa, ze spalona tam niedawno fabryka Schlösserów ma być odbudowana, a roboty około tego rozpoczną się z wiosną r. b., przedstawiciel firmy, p. Karol Schlösser, bawi obecnie w Anglji, celem zakupu maszyn przędzalniczych najnowszego systemu.

Przemysłowiec łódzki, p. F. W. Schwekert, posiadający fabrykę wyrobów wełnianych przy ul. Piotrkowskiej, nabył niedawno plac w pobliżu szpitala św. Aleksandra, gdzie zamierza zbudować gmach fabryczny, do którego przeniesie dotychczasowy swój zakład przemysłowy.

Fabryka p. S. ma być znacznie rozszerzoną, a przy tkalni znajdować się będą wszystkie oddziały pomocnicze, jako to: przędzalnia, farbiernia i wykończalnia.

Firma tutejsza „Albrecht i Gampe" zbuduje własny gmach, do którego przeniesie swoją fabrykę towarów z odpadków przędzy wełnianej.

Zaraz z nastaniem tegorocznej wiosny podjęte zostaną roboty około budowy dwóch okazałych domów, przy ul. Zawadzkiej, na pustych dotąd placach, nabytych od p. Karola Strengego przez tutejszą spółkę budowlaną p. f. „Olszer i Zarzewski".

W tym samym czasie rozpoczęta będzie budowa dwupiętrowego domu przy rogu ulic Średniej i Widzewskiej, w posesji od niedawna należącej do p. Juljusza Haffsteina i takiegoż domu z oficynami przy ul. Dzielnej w posesji, nabytej przez J. Friedmana od p. Krebsa.

Pierwszy posiadał dom przy ul. Cegielnianej, lecz sprzedał go niedawno p. Magazanikowej.

Dom pod nr. 3-im przy placu Nowego Rynku, obok ratusza, własność p. Kazimierza Leinvebra, ma być przebudowany na gmach, który niemało przyczyni się ku ozdobie rzeczonego placu; plan gmachu sporządził budowniczy tutejszy inż. Landau-Gutinteger.

Spodziewając się wielce ożywionego ruchu budowlanego, przedsiębiercy tutejsi poczynili znaczne zamówienia na materjał zarówno w cegielniach, jak i u dostawców drzewa budulcowego, obecnie zaś zawierane zostają umowy z murarzami, cieślami i robotnikami do budowy potrzebnymi, tudzież z właścicielami zakładów ślusarskich i stolarskich.

W niedzielę, na korzyść miejscowej straży ogniowej ochotniczej, grono amatorów odegrało w Zgierzu, oddawna już przez nas zapowiadany, teatr amatorski.

Pod względem kasowym przedstawienie udało się wyśmienicie; widownię teatrzyku p. Ikierta szczelnie zapełniono.

Odegrano trzy komedyjki: „Na przekór", „Stryj przyjechał" i „Kajcio", a w wykonaniu ich brali udział pp. Ch., H., L., S. i dwaj R., oraz panie: L., M., T. i Z.

Wszyscy amatorzy wywiązali się z zadania bardzo udatnie, a najwięcej podobała się gra p. Hirsz. i panny Zaj.

Dzięki energicznej interwencji p. policmajstra m. Łodzi, który osobiście kierował śledztwem, w celu wykrycia sprawców dokonanego przed kilku dniami napadu na mieszkanie gorzelanego w Bełdowie, zdołano kilkunastu opryszków ująć, osadzić w więzieniu i oddać w ręce sprawiedliwości.

Są to mieszkańcy przedmieścia Bałut i dzielnicy łódzkiej zwanej „Praga".

Jeden z ujętych, raniony przez napadniętego gorzelanego, oddany został do szpitala.

Aresztowano także jednego z felczerów tutejszych, który, jak się zdaje, utrzymywał z rabusiami podejrzane stosunki.

Fabryka wełniana pod firmą „Otton Juljusz Schultz" jeszcze w tym roku będzie rozszerzona przez dobudowanie pawilonu od ul. Zachodniej, w którym ma być pomieszczona przędzalnia.

Zarząd łódzkiego chrześcjańskiego Towarzystwa dobroczynności zawiadamia, że w tych dniach wyjęto z 20 skarbonek ofiarnych, umieszczonych w różnych instytucjach i u rozmaitych osób, w rewirze III-go komitetu, ogółem rs. 185 kop. 95; zarząd wszystkim ofiarodawcom, jako też osobom, których opiece rzeczone skarbonki powierzono, składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie."

+ Kasa przemysłowców.

Korespondent nasz z Kielc pisze pod d. 20-ym lutego:

„W ubiegłą niedzielę, w miejscowej sali ratuszowej, odbyło się doroczne zebranie członków Kasy pożyczkowej przemysłowców kieleckich.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 5½ po południu.

Z ogólnej liczby 79 członków i reprezentantów na zebranie niedzielne przybyło 40.

Celem zebrania było odczytanie sprawozdania z działalności kasy za rok ubiegły, oraz dopełnienie wyboru na członków zarządu.

Na przewodniczącego posiedzeniu niedzielnemu powołano budowniczego Welkego.

Kasa pożyczkowa przemysłowców kieleckich w roku sprawozdawczym wypłaciła pożyczek na sumę rs. 229,353 kop. 75.

Liczba członków po d. 1-szy stycznia r. 1892-go wynosiła 622, w ciągu r. z. przybyło nowych 208, wypisało się z kasy 78, pozostawało w d. 1-ym stycznia 1893-go r. członków 752.

Stan kasy za rok sprawozdawczy tak się przedstawia: z r. 1891-go pozostało w gotowiźnie rs. 5,676 kop. 48, w ciągu r. 1892-go wpłynęło rs. 327,036, na d. 1-szy stycznia 1893-go r. stan czynny kasy wynosił rs. 332,713 kop. 13; z sumy tej wydatkowano ogółem rs. 328,696 kop. 97, przewyżka więc dochodu nad rozchodem wynosiła w roku sprawozdawczym rs. 4,016 kop. 13; obrót roczny kasy wyniósł rs. 654,383 kop. 59; dywidendy przyznano członkom za rok ubiegły rs. 3,822 kop. 46.

Pod d. 1-ym stycznia 1892 r. pozostawało pożyczek niespłaconych na rs. 135,075 kop. 83, wydano nowych pożyczek rs. 229,353 kop. 75, ogółem było na pożyczkach rs. 364,429 kop. 58; na rachunek ten w ciągu roku ubiegłego wniesiono rs. 176,254 kop. 9, zatem na d. 1-y stycznia r. b. pozostało na pożyczkach u członków kasy rs. 189,175 kop. 49.

Pożyczki w r. z. wydano w następujących rozmiarach: do rs. 50 pożyczek 21; do rs. 100—136; do rs. 200—178; do rs. 300—71; do rs. 400—48; do rs. 500—31; do rs. 600—24; do rs. 700—14; do rs. 800—9; do rs. 900—4; do rs. 1000—21; do rs. 1500—19; do rs. 2000—16; do rs. 2500—4 i do rs. 3000—6.

Ogółem wydano pożyczki 642 członkom.

Kasa ma w listach zastawnych kapitału rezerwowego rs. 3450.

Kasa przemysłowców kieleckich liczy siódmy rok istnienia, a po zwinięciu w Kielcach filji Banku państwa jest jedyną instytucją kredytową dla ludzi, pracujących na polu przemysłowem i handlowem.

W liczbie ogólnej członków kasa liczy 100 rzemieślników miejscowych.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu sprawozdania, zebrani jednomyślnie uchwalili zaofiarowanie z funduszów kasy zapomóg: na korzyść Towarzystwa dobroczynności w Kielcach rs. 50 i na rzecz kuchni bezpłatnej rs. 25.

Na reprezentantów kasy wybrano p.: B. Rembiowskiego, B. Markowskiego i J. Anteckiego; na kontrolera p. Jana Purskiego; na członków komitetu ks. Siekluckiego i R. Grabkowskiego; do komisji rewizyjnej: Jana Matulewicza, Jana Sztajnboka i Stanisława Sienickiego, redaktora *Gaz. kiel.*

Posiedzenie zamknięto o godz. 7½ wieczorem.

+ Dwa wypadki.

Donoszą nam o niezwykłym wypadku, jaki się przytrafił przed kilkoma dniami w kościelnej wsi Niegowo, w pow. radzymińskim, w gub. warszawskiej.

Proboszcz tamtejszy przy spożywaniu obiadu zadławił się kością tak silnie, iż znajdujący się we dworze w gościnie lekarz z Wyszkowa oraz przybyły z Jazdowa drugi lekarz nic pomódz nie mogli.

Gdy wieść o wypadku do szła do dworu, poważny wiekiem rządzca, pan Z., tak wziął do serca wiadomość o śmierci proboszcza, iż padł na miajscu rażony atakiem sercowym.

+ Dzieciobójstwo.

We wsi Witanowie, w pow. lubartowskim, włościanin pewien udusił swoje nowonarodzone dziecię, a następnie powiesił je w kominie po spalonym domu.

Wyrodnego ojca aresztowano.

Biuro wystawy hygienicznej.

Przed czterema laty powstała w Petersburgu myśl urządzenia na większą skalę wystawy hygienicznej. Inicjatorem był nieżyjący już dziś hygienista, prof. Dobrosławin, znany niektórym z warszawian jako delegat z Petersburga na tutejszą wystawę w r. 1887.

Urzeczywistnieniem projektu zajęło się Towarzystwo ochrony zdrowia. Petycja o zapomogę rządową w kwocie 30,000 rs. nieco przedłużyła sprawę, następnie śmierć głównego inicjatora podobnyż wpływ wywarła na bieg spraw wystawy. Wreszcie cholera w Cesarstwie, tak silnie w roku ubiegłym grasująca, znowu spowodowała zwłokę i projekt dopiero z wiosną roku bieżącego wchodzi w wykonanie, i to według decyzji biura, bez względu na ewentualne wzmocnienie się epidemji.

Znaczny obszar sfery działalności zarządu wystawy nakazuje rokować jej powodzenie.

Obecny prezes zarządu (biura) hr. Siuzor, przełożony wydziału budowlanego miasta Petersburga, zwrócił się przed miesiącem do tutejszego prof. hygieny Kowalkowskiego oraz do d-ra Polaka, zapraszając do zajęcia się eksponatami naszego kraju; za radą też wskazanych osób zarząd wystawy utworzył pod przewodnictwem prof. Kowalkowskiego oddział warszawski dla wystawców z Królestwa, który został upoważniony nietylko do przyjmowania deklaracyj, lecz i do decydowania ich przyjęcia, co dla osób, pragnących przyjąć udział w wystawie, przedstawia niezbędne ułatwienie.

Oprócz prof. Kowalkowskiego i d-ra Polaka, zaproszeni zostali lub zostaną do oddziału warszawskiego: główny inżenier miasta, Mościcki, prof. Przewoski, inspektor urzędu lekarskiego prof. Troickij, inspektor fabryczny okręgu warszawskiego p. Koszłakow i asesor farmacji Bukowski.

Osoby interesowane zgłaszać się mogą po blankiety i wskazówki oraz składać deklaracje pod adresem osób następujących: prof. Kowalkowskij (Krucza 36, godz. przyjęcia 4—5 po poł.), dr. Troickij (urząd lekarski, Krak.-Przedm., w godzinach biurowych), inspektor fabryczny Koszlakow (Żórawia 13, we wtorki, czwartki i soboty 10—2) i dr. Polak (Świętokrzyzka 25, godz. 3—4 po poł.).

Deklaracje przyjmowane będą do d. 27-go marca, przyjęcie okazów w Petersburgu rozpocznie się d. 27-go kwietnia. Opłata (którą wystawcy wnosić winni wraz z przesłanemi okazami w Petersburgu) wynosi wewnątrz gmachu 10 rs. za arszyn kwadratowy podłogi i 5 rs. za arszyn ściany, zewnątrz zaś gmachu 5 rs. za arszyn powierzchni, na której wystawcy obowiązani są zbudować własnym kosztem kiosk lub pawilon. W pewnych wyjątkowych razach opłata, na wniosek warszawskiego oddziału, może być zmniejszoną.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go lutego, w magistracie m. Gombina, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę od d. 13-go marca r. b. dochodu z łaźni żydowskiej w m. Gombinie od rs. 304 kop. 42 rocznie; wadjum rs. 31.

— D. 27-go lutego, w urzędzie powiatowym olkuskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż z lasów olkuskich drzewa w ilości 2090 sztuk od rs. 2366 kop. 39; wadjum wymagane w sumie rs. 237.

— D. 27-go lutego, w kancelarji budowniczego fortyfikacyj zegrzeńskich, w gubernji łomżyńskiej, odbędzie się licytacja na wykonanie robót brukarskich z dostawą kamieni, bez piasku, na sumę około rs. 4000; wadjum wymagane w sumie rs. 800.

— Do d. 27-go lutego dom bankierski p. Leopolda Kronenberga przyjmować będzie akcje w liczbie przynajmniej 20-tu od tych akcjonarjuszów Towarzystwa bezimiennego kopalni Czeladź w Królestwie Polskiem, którzy zechcą uczestniczyć w nadzwyczajnem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 4-ty marca.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 21-ym b. m.: „Lody Wisły ruszyły wczoraj z pod miasta i wszelkie niebezpieczeństwo wylewów minęło. Po kilku dniach ciepłych lód skruszał zupełnie i przy tarciu łamał się na drobne bryły. — Dr. Klemens Hankiewicz, autor licznych prac z zakresu filozofji, mianowany został członkiem komisji historji sztuki przy Akademji umiejętności. — Na odbytem w tych dniach zebraniu dorocznem członków Towarzystwa rybackiego dr. Fiszer wygłosił odczyt „O środkach zaradczych przeciw śnięciu ryb pod lodem". Na wniosek Władysława hr. Zamoyskiego zebrani upoważnili wydział do porozumienia się z dyrekcją krajowej wystawy lwowskiej co do urządzenia osobnego działu rybackiego na tej wystawie. Starosta, p. Beneszek, podnosił zasługi prezesa Towarzystwa, dra Ferdynanda Wilkosza, pełniącego te obowiązki od zgonu ś. p. prof. Maksymiljana Nowickiego, założyciela. — Zmarł tu Władysław Rozwadowski, emerytowany profesor b. instytutu technicznego, przed laty dyrektor Towarzystwa zaliczkowego."

× **Zdrowie Maupassanta** z dnia na dzień pogarsza się nieustannie, stan jego jest beznadziejny i lada chwila spodziewać się należy końca jednego z najwybitniejszych pisarzy współczesnych. Otaczający go sądzili, iż zdołają obudzić w nim iskierkę życia zawiadomieniem go o wznowieniu „Musotte'y" na deskach teatru „Gymnase", odebrali jednak odpowiedź: „Źle, bardzo źle", poczem chory popadł napowrót w dawny stan melancholji. „Źle, bardzo źle" mottem było zawsze działalności jego literackiej. Nigdy z siebie nie był zadowolony, on, który sam nazywał się uczniem Zoli, a był jako literat zjawiskiem zupełnie samodzielnem.

× **Pomnik Heinego.** Komitet, któremu powierzono w Niemczech starania nad wzniesieniem pomnika Heinego, zebrał się świeżo w Düsseldorfie, w celu założenia protestu przeciw uchwale rady miejskiej miejscowej, która, jak wiadomo, odmówiła pozwolenia na postawienie posągu w rodzinnem mieście poety. Jeżeliby i protestu nie uwzględniono, komitet zajmie się rozstrzygnięciem kwestji wyboru innego miasta, prawdopodobnie Frankfurtu nad Menem.

× **Niezasłużony koniec.** Smutną zginął śmiercią kilka dni temu w Jenie lekarz, Ernest Krüger, rodem z Nowego Brandenburga. W przeddzień wypadku zdał właśnie egzamin państwowy i zdarzenie to szczęśliwe obchodził wesoło w gronie przyjaciół, często wraz z nimi zaglądając do kieliszka. Po rozejściu się zaproszonych, opuścił mieszkanie z zamiarem wstąpienia jeszcze gdzie na butelkę i po drodze wpadł do Saali, w której utonął. Znaleziono przy nim kartkę pocztową z zawiadomieniem brata o zdaniu „egzaminu. Śmierć to niezasłużona, młody lekarz bowiem wyjątkowo tylko przebrał miarę.

× **Za i przeciw.** Kwestją agitującą się dość dawno już w Paryżu, ale do tej pory nierozstrzygniętą, jest sprawa dopuszczenia kobiet na kursy szkoły sztuk pięknych. *L'Art Français* przeprowadziło na temat ten ankietę między wybitnymi artystami i oto niektóre z otrzymanych odpowiedzi: *Puvis de Chavannes*: „Zechciej mi pan wybaczyć, ale wstrzymuję się od głosu." *Bonnat*: „Oczywiście kobieta ma prawo kształcenia się, malowania, a nawet rzeźbienia. Czy jednak posiada na to dość sił fizycznych? Czy rozporządza koniecznym zasobem sił umysłowych? Czy wyobraża sobie pan Michała Anioła, Tycjana, Rembrandta kobietami? Nie, to niepodobieństwo, nie na to stworzona została i przyszła na świat. Czyż nie ma nic lepszego przed sobą? Rola jej, choć na innej drodze, szlachetna jest i wzniosła. Nie powinna nam niczego zazdrościć." *Henner*: „Niewiadomo mi, na jakie właściwie kursy szkoły sztuk pięknych kobiety uczęszczać pragną, ale zdaje mi się, że już dla mężczyzn jest ich aż nadto." *Carolus Duran*. „Sądzę, iż kobiety zupełne mają prawo te same odbywać studja, co i mężczyźni, tylko nie razem z nimi, lecz w oddzielnych pracowniach." *Th. Chartran*: „*Nie*, po sto razy *nie*, kobiety nie powinny i nie mogą być dopuszczone na kursy szkoły sztuk pięknych, a tem mniej posiadać wolny wstęp do pracowni uczniów. Zdaniem mojem, rzecz to zupełnie niemożliwa." *Jan Béraud*: „Jestem za tem, aby ani mężczyzn, ani kobiet nie dopuszczać do szkoły sztuk pięknych, którą uważam za instytucję zgoła bezużyteczną, jeżeli nie niebezpieczną." Jak widzimy z odpowiedzi wymienionych wyżej mistrzów współczesnych, sprawa niewiele posunęła się naprzód.

BAŃKI MYDLANE.

Z ćwiczeń pensjonarskich.

Panna Józia zabiera się do pierwszego w życiu ćwiczenia stylistycznego.

Temat: „O miłości rodziców".

Oczywiście panna Józia rozpoczyna rzecz od superlatywów, a prowadzi ją tak:

„Największymi naszymi przyjaciółmi są rodzice. Strach pomyśleć, coby było, gdybyśmy przychodziły na świat bez ojca i matki..."

*

Koncert. Na estradzie staje kwartet „Lutni" z ośmiu panów złożony. Oklaski powitalne cichną.

Panowie z „Lutni" krząkają, poczem intonują:

O, jakaż rozkosz paziem być
U pięknej królewny...

— Panie— zapytuje jeden ze słuchaczów — uważasz pan, z jakiem głębokiem przekonaniem wymawiają dziś słowa tekstu ci panowie?...

— Nic dziwnego—odpowiada interpelowany—to wszystko ludzie... żonaci.

*

Wczoraj, wiem to z kalendarza,
Przyszedł do nas święty Maciéj,
Co to albo traci zimę,
Lub, przeciwnie, ją bogaci.

Rankiem woda z dachów kapie.
Więc się zdało: święty Maciéj
Nie zbogaci już tej zimy,
Ale zimę całkiem straci.

Zaś wieczorem znów mróz ścisnął,
A więc chyba święty Maciéj
Nie zatraci jeszcze zimy,
Lecz, przeciwnie, ją zbogaci.

I dziś, chociaż przez dzień cały
Gościł u nas święty Maciéj,
Niewiadomo, czy ten święty
Zimę straci, czy zbogaci...

— *Sprostowanie.*—W zamieszczonym № 52-im *Kurjera* wykazie ofiar składanych do komitetu obywatelskiego, zawiązanego z powodu cholery, zamiast od 12-go do 13-go stycznia, powinno być: od 12-go do 18-go lutego 1893 r.

— Zarząd łódzkiego chrześcjańskiego Towarzystwa dobroczynności podaje do wiadomości publicznej rezultat kasowy z maskarady, urządzonej na korzyść domu przytułku w d. 4-ym lutego r. b. Wpłynęło: za loże rs. 474 kop. 50, ze sprzedaży biletów u pp.: Schatkiego, Fischera, Roszkowskiego, Patzera i R. Zieglera rs. 98 kop. 50, ze sprzedaży biletów w kasie łącznie z naddatkami rs. 366 kop. 45, ogółem wpłynęło rs. 939 kop. 45. Wydatkowano: na wynajęcie sali, muzykę i inne drobne wydatki rs. 317 kop. 75. Czysty zatem dochód wynosi rs. 621 kop. 70. Pisma miejscowe zamieszczały ogłoszenia bezpłatnie; również bezpłatnie dostarczył węgli dla ogrzania sali p. A. Teschiel. Niech nam będzie wolno wszystkim tym, którzy przyczynili się do osiągnięcia powyższego rezultatu, wyrazić niniejszem serdeczne podziękowanie.

Prezes: *J. Heinzel.*

Na szpital dziecięcy przy ulicy Aleksandrja.

Bezimiennie rs. 12.

Na kolonje letnie.

Bezimiennie rs. 3.

Dla najbiedniejszych:

W. K. w rocznicę śmierci ś. p. Mikołaja Klimaszewskiego rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Mania Sudnik,

córka Antoniny z Górskich i ś. p. Władysława małżonków Sudnik, przeżywszy lat 12, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarła w d. 22-im lutego r. b. Pozostała w nieutulonym żalu matka i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i koleżanki zmarłej na żałobne nabożeństwo w d. 25-ym b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) odbyć się mające oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **12-ej i pół**, z mieszkania przy Alei Jerozolimskiej pod nrem 70-ym na dworzec petersburski, dla przewiezienia ich do grobów familijnych rodziny Górskich w Goworowie (gub. łomżyńskiej).

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —796—

† Ś. p. LUDWIKA z FLATTOW

WESOŁOWSKA,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życia dnia 22 lutego r. b., przeżywszy lat 68. Pozostały syn wraz z wnukami zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające d. 25 lutego w sobotę, w kościele powązkowskim, o godz. **11** przed poł., po którem nastąpi pochowanie zwłok w grobie familijnym. —784

† Ś. p. Izydor Adam BOGUSŁAWSKI,

zawiadowca stacji Gąsocin drogi żelaznej nadwiślańskiej,

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 22-go lutego 1893 r., przeżywszy lat 37. W głębokim smutku pozostała żona z dziećmi i rodzina zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele parafjalnym Sońsku w dniu 25 lutego, o godzinie **11-ej i pół** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu na cmentarz miejscowy. 2—762—

Ś. P.

Adam Florjan Klicki,

268

rachmistrz kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich, b. asesor ekonomiczny b. komisji skarbu,

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 22-go lutego r. b. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się w d. 25 b. m., to jest w sobotę, o godz. **10 i pół** zrana w kościele górnym św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godzinie **3 i pół** po południu na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy pozostali w ciężkim smutku: żona, córki, synowie, zięć i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. GENIA MAJEWSKA,

po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 22-go lutego r. b. powiększyła grono aniołków, przeżywszy lat 5. Stroskany ojciec wraz z dziećmi i babką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 25 lutego, to jest w sobotę, o godz. **3-ej** po poł., z domu przy ulicy Przejazd № 9 na cmentarz powązkowski. —790

Ś. P.

ALEKSANDRA z RAKILEWICZÓW

ORŁOWSKA,

żona kapitana, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 23 go lutego 1893 r., przeżywszy lat 50. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, synowie, siostry z prawdziwymi przyjaciołmi zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża dnia 25 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —273—

Ś. P.

JOZEF BRENERT,

emeryt, po ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu, dnia 23 lutego r. b., przeżywszy lat 70. Pogrążona w głębokim smutku żona i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża dnia 25-go lutego, t. j. w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **12-ej** w południe, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —272—

† Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy oddali ostatnią posługę, odprowadzając zwłoki męża mojego

ś. p. Henryka Felkier,

a przedewszystkim szanownym kolegom, którzy ponieśli na własnych barkach drogie mi zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składam serdeczne „Bóg zapłać".

—788— **Żona z dziećmi.**

† Dnia 25-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana. odbędzie się nabożeństwo za dusze

ś. p. Aleksandra i Rozalji

małżonków Bębnowskich,

na które pozostały syn, córka, zięciowie i wnuki zapraszają. —775—

† W sobotę, dnia 25-go lutego, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Michała Rostafińskiego,

b. dyrektora, b. Banku Polskiego, odbędzie się wotywa żałobna, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (poreformackim), na którą żona i dzieci zapraszają. —777

† W dniu jutrzejszym, 25-go b. m., w rocznicę śmierci

ś. p. Heleny Pawlikowskiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł., o czem zawiadamia się życzliwych pamięci zmarłej. —763—

† W dniu jutrzejszym, t. j. w sobotę, dnia 25-go lutego, jako w pierwszą najboleśniejszą rocznicę śmierci ukochanej matki

ś. p. Balbiny z Siennickich GRABKOWSKIEJ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele pp. Wizytek, na Krak.-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na które w ciężkim smutku pogrążone córki zapraszają życzliwych. —774—

† Dnia 25-go lutego r. b., w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Romana Lipeckiego,

za spokój duszy jego, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odbędzie się msza żałobna, na którą pozostała stroskana matka zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —776—

† Za duszę ś. p. Władysława Emanuela księcia Lubomirskiego,

odbędzie się nabożeństwo, o godz. **10 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, w sobotę, dnia 25-go lutego. 2—737

† W sobotę dnia 25-go lutego r. b., jako w wigilję imienin

ś. p. Aleksandra Lochmana,

kasjera dyrekcji głównej Tow. Kred. Ziemskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona oraz synowie zapraszają. —782—

† W sobotę, dnia 25 lutego, w kościele Wszystkich Świętych o godzinie **9-ej** zrana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za dusze

ś. p. Aleksandra i Julji Choteckich,

na które zaprasza się krewnych i znajomych. 2—781

Z Petersburga.

Now. wr. zamieściło w ostatnim numerze list z Warszawy, w którym głównie jest mowa o stosunkach łódzkich. List ten redakcja dziennika petersburskiego omawia w następujący sposób w osobnym artykule:

„W dzisiejszym liście naszego korespondenta warszawskiego jest mowa o rozpoczęciu starań ze strony fabrykantów łódzkich co do przeniesienia do Łodzi z Piotrkowa instytucyj administracyjnych i sądowych. Podanie swoje motywują fabrykanci szybkim wzrostem ludności tego miasta fabrycznego wraz z jego przedmieściami.

„Dość jednak przyjrzeć się cyfrom mieszkańców wzmiankowanego miasta, aby przekonać się o czasowym charakterze jego zaludnienia, albowiem większa część ludności, a mianowicie 78,814 z 150,000 mieszkańców stanowią ludność „czasową", do tej zaś z łatwością zaliczyć można mieszkańców Tyflisu, Saratowa itd., przybywających do Łodzi po zakup towarów. Tak więc charakterystyka ludności tego ogniska fabrycznego nie wzbudza zaufania do jej trwałości i do cyfry, jaką cytują zawsze stronnicy przerobienia Łodzi na miasto gubernjalne, chociaż niema najmniejszej wątpliwości, że miasto szybko rośnie; w r. 1860-ym Łódź liczyła zaledwie 31,500 mieszkańców.

„Inną kwestję o przedmieściach, które jakoby są niezbędnie potrzebne Łodzi w celu rozciągnięcia nad niemi pilniejszej kontroli policyjnej, należałoby zbadać z punktu widzenia, przyjętego przez b. komitet organizacyjny Królestwa Polskiego (pod przewodnictwem namiestnika hr. Berga i przy senatorze Sołowjewie) przy zamianie wielu miast i miasteczek na osady. W owym czasie uważane było za niemożliwe a nawet szkodliwe pod względem politycznym rozszerzanie terytorjów miejskich. Zresztą i teraz kwestja powyższa co do Łodzi powstała nie z tych pobudek, jakie w swoim podaniu wysuwają na pierwszy plan fabrykanci i obywatele miasta, aby łatwiej osiągnąć cel inny, a mianowicie uzyskać rozszerzenie miasta i jego fabryk na terytorjum gruntów wiejskich i włościańskich, już poprzednio nabywanych pod rozmaitemi pozorami. Oto główny cel, do którego dążą fabrykanci łódzcy; cel ten jest zupełnie analogiczny z poprzedniem podaniem fabrykantów sosnowickich, którzy starali się o zamianę pogranicznych Sosnowic na miasteczko a przynajmniej na osadę, w celu swobodnego zakupywania w granicach wiejskich gruntów włościańskich na zakładanie nowych fabryk i zakładów przemysłowych."

Ta sama gazeta na innem miejscu pisze:

„Jedna ze starych, ale zawsze jarych kwestyj życia codziennego porusza *Petersb. list.*, obliczając, ile kosztuje konsumentów papier i sznurki, w które kupcy pakują cukier. Na każdy pud cukru przypada dwa funty opakowania; za to opakowanie, kosztujące najwyżej 5 kop., konsument płaci, jak za cukier. W ten sposób, jeżeli na rynku znajduje się przeszło 23 milj. pudów, to z ilości tej na opakowanie przypada 2,200,000 pudów.

„Pud cukru — pisze *Petersb. list.* — w r. 1891-ym (do którego ściągają się obliczenia) kosztował 6 rs., zatem konsument zapłacił 6,949,819.5 rs., to jest prawie siedem miljonów. Jeżeli z tej sumy odliczymy rzeczywistą wartość opakowania, wówczas otrzymamy poważną sumę 231,660 rs. zapłaconych zupełnie za darmo."

W gazecie *Graždanin* czytamy:

„Jeden z kantorów berlińskich, zajmujących się organizowaniem podróży na wystawę wszechświatową w Chicago, wysyła do Petersburga, Moskwy, Warszawy, Kijowa i Odessy jednego ze swoich ajentów w celu prowadzenia subskrypcyj. Celem przedsiębiorstwa jest objechanie w ciągu 45-ciu dni wszystkich znaczniejszych miast i miejscowości w Stanach Zjednoczonych, przyczem na pobyt w Chicago przeznaczono 7 dni. W ciągu sezonu letniego przedsięwzięte będą trzy wycieczki. Opłata będzie pobierana niejednakowa, w ilości od 1,500—2,000 marek, stosownie do wygód, jakie mają być zapewnione podróżnikowi."

Z gazety *Wracz* notujemy następujące pożyteczne informacje:

„Niedawno jeden z lekarzy, dr. A. Bułowski, zbadał dokładnie kwestję, o ile szkodliwe są niektóre części gutaperkowe wyrobów, używanych przez dzieci. Przy sporządzaniu wyrobów gutaperkowych i kauczukowych, oprócz nieszkodliwej siarki, producenci mają zwyczaj przesycać je związkami metalicznemi. Niektóre z tych związków są niebezpieczne, ponieważ zawierają ołów i cynk. Substancje, używane do kolorowania wyrobów gutaperkowych, niezawsze są również bezpiecznemi; pomiędzy niemi zdarzają się i substancje trujące. W ogóle wyroby gutaperkowe można uważać za nieszkodliwe, jeżeli pływają one po wodzie, jeżeli są sprężyste i miękkie. Czarne smoczki są nieszkodliwe. Czarne zabawki zawierają w sobie tlenek ołowiu i są z tego powodu szkodliwe. Wyroby czerwone i szaro-czarne są nieszkodliwe, jako zawierające antymon; szare wyroby gutaperkowe są w ogóle niebezpieczne."

„W Ameryce północnej, w stanie Massachusets, od r. 1891-go obowiązuje prawo, mające na celu zapewnienie „czystości sprzedawanej odzieży". Wszystkie warsztaty, gdzie szyją odzież, znajdują się obowiązkowo pod kontrolą lekarza, który winien jest zawiadamiać komisję o każdym wypadku choroby zaraźliwej. W razie pojawienia się choroby zaraźliwej, wysyłanie odzieży zamówionej zostaje wstrzymane aż do czasu dokładnego jej zdezynfekowania. Warsztat powinien być bezwzględnie czystym. Wyroby wszelkie winny być zaopatrzone w stempel z oznaczeniem miejsca, zkąd pochodzą. Jest to ostrożność bardzo pożyteczna i wydająca pożądane rezultaty."

Wielki proces.

II.

Sans-Leroy, Arton, Karol Lesseps i Fontane.

Projekt prawa o emisji losów panamskich, cofnięty w r. 1886-ym, wrócił do izby w r. 1888-ym. Nowy akt korupcji, może jeszcze zuchwalszy od poprzedniego. Chodziło o zmianę za pomocą przekupstwa większości w komisji, która wybrała już sprawozdawcę, nieprzychylnie usposobionego dla projektu.

W d. 27-ym marca izba wybrała komisję. Sześciu członków jej było przeciw projektowi, pięciu tylko za. W liczbie nieprzyjaciół projektu znajdował się dep. Sans-Leroy, wybrany w ósmej sekcji izby, który sam w charakterze sekretarza tejże zapisał w protokule obrad sekcji: „Dep. Sans-Leroy nie sądzi, aby można wybrać komisję przychylną dla projektu."

W dniu 3 im kwietnia komisja wysłuchała objaśnień inżeniera, delegowanego do Panamy, p. Rousseau. Sans-Leroy zabiera zaraz głos przeciw kompanji, krytykuje wszystkie cyfry. Komisja wybiera sprawozdawcę p. Rondeleux, usposobionego wrogo dla projektu emisji; Sans-Leroy głosuje za jego wyborem.

W d. 21-ym kwietnia jedenastu komisarzy zgromadziło się dla odczytania sprawozdania p. Rondeleux. Ku zdziwieniu wszystkich, ponieważ wszystkie opinje były znane, Sans-Leroy żąda głosowania sekretnego. Głosują: większość zmienia się na wywrót. Sześć głosów przeciw pięciu głosuje w interesie kompanji, za odrzuceniem sprawozdania p. Rondeleux. Wszyscy żądają od Sans-Leroy wyjaśnień: przyciśnięty do muru oświadcza, iż zmienił opinję na żądanie swoich wyborców. Wówczas już wszakże wierzono w interwencję administratorów kompanji. Dep. Chantagrel, który odmówił przyjęcia 500,000 fr. od kompanji, wprost zarzuca mu zbiegostwo z interesu. Odtąd podejrzenie tak silne otacza deputowanego Sans-Leroy, że p. Delahaye w listopadzie r. z., zamilczając wszystkie nazwiska, odważył się z trybuny izby wymienić to jedno.

Komisarze ówcześni przypominają sobie, że podczas posiedzenia izby, w chwili, gdy komisja miała głosować nad sprawozdaniem p. Rondeleux, dep. Sans Leroy wyszedł z pokoju. Ktoś go wywołał z biura; rysopis tego człowieka każe w nim domyślać się nieomylnie jednego z najgorliwszych i najmniej skrupulatnych ajentów Karola Lessepsa, Aarona, nazywanego Artonem, który ocalił się ucieczką przed odpowiedzialnością za szereg nadużyć, sprzeniewierzeń i podstępne bankructwo.

Sans Leroy, który wyszedł z pokoju nieprzyjacielem kompanji, powrócił do biura jej zwolennikiem i głosował w interesie kompanji. W tej krótkiej chwili otrzymał on od Artona owe 300,000 fr., które podyktowane były Stéphanowi przez Reinacha w liście przekupionych osób.

Aresztowano go więc. Sans Leroy zwleka z zeznaniem, chce się namyślić i poradzić. Tymczasem jednak dowody materjalne winy były już znalezione. Ciężko zadłużony od r. 1876-go, Sans Leroy w tymże samym dniu, 21-ym kwietnia, lokuje w Crédit Lyonnais 100,000 franków, a w sześć dni potem, d. 27-go kwietnia, drugie 100,000 fr. Natychmiast płaci swe długi. W d. 7-ym sierpnia 122,000 franków przenosi z kredytu swego w Crédit Lyonnais do filji tegoż w Tuluzie. W d. 5-ym września gromadzi swoich wierzycieli u notarjusza i rozdziela pomiędzy nich sumę 44,116 franków. W d. 3-im października wreszcie płaci bankierowi Authier 66,940 franków i oczyszcza w ten sposób hypotekę swego majątku, obciążoną tą sumą.

Mimo obietnic Sans Leroy nie przedstawił ani jednego dokumentu, który zdołałby usprawiedliwić tak nagłą zmianę jego losu i przybytek fortuny, który tłumaczy się jedynie winą, jaką popełnił, sprzedając swój głos deputowanego.

Papiery znalezione w mieszkaniu Artona dowodzą, że on jeden, obok Reinacha, był upełnomocnionym ajentem administratorów kompanji Karola Lessepsa i Fontane'a i że oni tylko mogli mu dostarczyć sumy 300,000 fr. na przekupienie Sans-Leroy.

Zeznania innego członka komisji, dep. Chantagrel'a rzuciły pełne światło na całą korupcyjną działalność ówczesną kompanji.

Na parę dni przed zrobieniem interesu z Sans-Leroy ajent kompanji kilkakrotnie spotykał się tendencyjnie z dep. Chantagrel'em i dawał mu do zrozumienia, że za oddanie głosu w interesie emisji losów panamskich Karol Lesseps ofiarowałby 100,000, 200,000, 300,000 a nawet 500,000 fr. Chantagrel oburzał się za każdym razem na te insynuacje, wówczas zwrócono się do Sans-Leroy.

Karol Lesseps i Fontane byli wszechwładnymi panami kas kompanji. Próba, w ciągu kilku dni dwukrotnie podejmowana i ostatecznie pomyślnym skutkiem uwieńczona zmiany stosunku głosów w komisji parlamentarnej ciąży wyłącznie na nich.

III.

Béral, Dugué de la Fauconnerie, Gobron, Proust, Karol Lesseps i Fontane.

Nowa większość komisji, uzyskana przez zmianę opinji Sans-Leroy, wybrała nowego sprawozdawcę, przychylnie usposobionego dla projektu losów panamskich. Projekt miał być uchwalonym przez izbę i senat. Karol Lesseps i Fontane polecili Reinachowi prowadzić dalej dzieło korupcji w sposób, jaki będzie uważał za pożyteczny. Cztery czeki, jakie w tym celu Karol Lesseps wystawił w d. 17-ym lipca 1888-go r., opiewały na nazwiska członków parlamentu lub ich sekretarzy i nie mogły mieć innego przeznaczenia, jak wynagrodzenie za wotum w parlamencie: senatora Bérala, tudzież deputowanych Dugué de la Fauconnerie, Gobrona i Antonina Prousta.

Béral.

Béral, senator departamentu Lot, głosował za projektem emisji i wygłosił na rzecz jego mowę w senacie. Baron Reinach ofiarował mu czek (nr. 9920) na 40,000 fr., zanotowawszy na talonie: „Bér..." Béral twierdzi, że od r. 1884-go dawał Reinachowi, jako inżenier, rozmaite rady odnoszące się do budowy kolei i kopalń, za które owa suma 40,000 fr. stanowiła honorarjum. Nie może on wszakże dostarczyć żadnych dowodów co do udzielania owych rad technicznych, oznaczyć przedsiębiorstw i robót, którychby mogły dotyczyć, a wreszcie usprawiedliwić, dlaczego przez lat kilka czekał na należne mu honorarja.

Zresztą w tłumaczeniu się Bérala zaszły wielkie niedokładności. Twierdził naprzód, że nie znał pochodzenia pieniędzy otrzymanych. Potem zmuszony

był przyznać, iż Reinach wziął tę sumę z funduszów kompanji panamskiej. Utrzymywał następnie, że zwrócił czek Reinachowi, przenosząc nadeń gotówkę w biletach bankowych i że Reinach wypłacił mu istotnie tę sumę w żądanych banknotach przez bank Proppera. Śladu takiej wypłaty w banknotach w księgach banku ani w papierach Reinach nie znaleziono.

Już sama chęć zamiany czeku na zwyczajne bilety bankowe, które nie mogły go zdradzić, dowodziła, że Béral czuł całą, ciążącą na nim odpowiedzialność.

Podjęcie tej sumy bez żadnych dawniejszych wyraźnych praw i tytułów nazajutrz po wygłoszeniu mowy w senacie i to z funduszów kompanji panamskiej (o czem Béral wiedział) nie może być uważanem za co innego, jak za wynagrodzenie oddanej kompanji przysługi.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 24-go lutego. (*Tel. Aj. północ.*) — *Mosk. wied.* donoszą, że układy o konwencję russko-serbską przewlokły się i nie można przewidzieć, kiedy nastąpi ich koniec.

Petersburg 24-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Księcia następcę tronu czarnogórskiego, który wyjechał wczoraj z Petersburga, odprowadzali: pozostający przy nim przez czas pobytu w Petersburgu jenerał-major Arapow, naczelnik miasta i komendant Petersburga.

JUBILEUSZ.

Rzym 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ojciec św. przyjmował pielgrzymów z Francji, Węgier i Ameryki. Dalsze posłuchania odroczono, ponieważ Leon XIII-ty czuje się przeziębionym i osłabionym.

WYSTAWA WĘGIERSKA.

Budapeszt 24-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dyrektorem wystawy węgierskiej w r. 1896-ym mianowany został dyrektor Muzeum handlowego, Emeryk Nemeth.

FERRY.

Paryż 24-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ferry odbiera mnóstwo powinszowań z powodu niewątpliwego już wyboru na prezydenta senatu.

ODRZUCENIE APELACJI.

Paryż 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Trybunał kasacyjny odrzucił skargę apelacyjną Lessepsów i Fontane'a przeciw procesowi.

OBRAZA CARNOTA.

Paryż 24-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Poseł francuski w Bernie, Arago, telegrafuje, iż rząd szwajcarski wyraził mu najgłębsze ubolewanie z powodu obrazy prezydenta Carnota podczas maskarady w Bazylei. Ukarze on winnych i da Francji wszelkie zadosyćuczynienie.

SĄD ROZJEMCZY.

Paryż 24-go lutego. (*Telegr. pryw. Kur. W.*)— Wczoraj w ministerjum spraw wewnętrznych rozpoczęły się obrady sądu rozjemczego w sprawie rybołówstwa w cieśninie Behringa.

„PANAMINO."

Rzym 24-go lutego. (*Telegr. pr. Kur. W.*)— Izba deputowanych odrzuciła na posiedzeniu wczorajszem 197 głosami przeciw 92 wniosek Agniniego, żądający ankiety w sprawie bankowej, mimo, że Crispi i Rudini przemawiali za wnioskiem.

FERMENT W SJAMIE.

Paryż 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wzburzenie w Sjamie przeciw francuzom wzrasta. Władze graniczne nie wpuszczają francuzów, jadących za paszportami legalnemi, do Sjamu. Rezydent francuski protestuje. Pisma francuskie w Tonkinie domagają się demonstracji w dolinie Mekongu.

NOWY GABINET.

Lizbona 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nowy gabinet ukonstytuował się w sposób następujący: Hintze Ribeiro, prezydjum i sprawy zewnętrzne; Franco Castello Branco, sprawy wewnętrzne; Antonio Azevedo, sprawiedliwość; pułkownik Pimentel Pinto, wojna; Fuselani, finanse; Neves Ferreira, marynarka; Bernardino Machado, roboty publiczne.

ZAWALENIE GÓRY.

Rzym 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Skutkiem zawalenia się góry w Poretta, tunel kolejowy zasypany.

CHOLERA.

Berlin 24 go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podczas obrad parlamentu rzeszy nad pozycją budżetu: „Służba zdrowia" oświadczył minister Boetticher, że lasecznik cholery w ciele człowieka pochowanego wkrótce umiera, ponieważ ziemia ma własność filtrującą.

WIELKI POŻAR.

Konstantynopol 24-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)—Na przedmieściu tutejszem Kadikoei zgorzało 500 greckich i tureckich domów.

ZBRODNICZY NAPAD.

Rzym 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Uwięziono 43-ch uczestników napadu morderczego na pocztę w Misterbianco.

Wiedeń 24-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Żegluga na Dunaju otwarta.

Berlin 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Kongres rolników niemieckich otwarty został przez barona Manteuffla okrzykiem na cześć cesarza. Obecny minister rolnictwa, Heyden, wyraził radość z organizowania się rolników w ciała zbiorowe.

Berlin 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Frankfurter Ztg.* zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby korespondenta jej belgradzkiego wydalono z Serbji. Milan nie wytoczył procesu korespondentowi.

Darmsztad 24-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Izba deputowanych odrzuciła petycję o zniesienie banicji zakonu jezuitów.

Paryż 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Eiffel ciężko zachorował.

Paryż 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Izba deputowanych uchwaliła przystąpić do obrad specjalnych nad ustawą giełdową. Minister skarbu, Tirard, oświadczył, że w kulisie giełdowej działają zgubnie obce wpływy.

Bern (w Szwajcarji) 24-go lutego. (*T. pr. K. W.*) — Sąd powiatowy w Fraubrunnen uwolnił wszystkich urzędników kolejowych, oskarżonych z powodu katastrofy kolejowej pod Zollikofen (skutkiem której zginęło 13 osób; *przyp. red.*) (*Aj. póln.*)

Berlin 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 214 15 (wczoraj 214.75)
Ruble na dostawę 214 25 (wczoraj 215.—)

GIEŁDA.

Warszawa 24 go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 215.— i 214.75, co się równa kursom 46.50 i 46.57½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest słabsza z powodu sprzedaży realizacyjnych. Nasze zebranie giełdowe rozpoczęło dziś obroty kursem 46.60 (równia 214.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy chętnym pokupie waluty podniosło tę cenę do 46.75 (t. j. 213.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. i 32½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 46.70 i w końcu b. m. po 46.67½.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 46.60, 46.65, 46.70, 46.72½ i 46.75, przy kursach podstawowych po 46.70, 46.72½ i 46.75. **Londyn** krótki, **Paryż krótki** i **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.52½, na Paryż 38.20 i na Wiedeń 78.90.

W papierach obroty średnie, przy tendencji słabszej. Żądano za listy likwidacyjne po 99.— i po 98.85, względnie do wielkości odcinków, bez pokupu. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu po 103.— II-ej emisji i po 105.— III-ej em., a kupiono kilka tysięcy III-ej em. po 104.75, 104.65 i 104.62½. Pożyczki wewnętrzne 4% ceniono po 96.— I-ej serji z r. 1887-go i po 95.40 trzy następne serje, a nabyto kilka tysięcy I-ej s. po 95.85, oraz kilkanaście tys. dalszych seryj po 95.25.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.30 I-ej i II-ej serji, po 102.10 III-ej i IV-ej ser. i po 101.90 V-ej i VI ej serji, a wzięto kilka tys. V-ej serji po 101.70.

Ulokowano kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 395, oraz kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 332 i 333.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.53¾.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Z końcem giełdy nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 46.80, za Londyn krótki 9.51, za Paryż krótki 38.— i za Wiedeń krótki 78.80.

W. O.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.91[8] do rs. 10.99[3] *netto.* Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 24-go lutego 1893 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje.	
Żyta	—	wag.		13	wagonów
Owsa	1	"	1	52	"
Mąki żytniej	—	"		1	"
Mąki pszennej	—	"		4	"
Kaszy jaglanej	4	"	5	172	"
Kaszy gryczanej	—	"		13	"
Ryżu	—	"		—	"
Pszenicy	—	"		4	"
Jęczmienia	—	"		54	"
Grochu	—	"		2	"
Gryki	1	"	2	21	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		6	"
Łoju	—	"		2	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		—	"
Cukru	—	"		1	"
Rodzenków	—	"		6	"
Kukurydzy	—	"		—	"
Żelaza	—	"		—	"
Razem	6	wag.	8	351	wagonów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 24-ym lutego. — Dostawa zboża w dniu dzisiejszym, jak zwykle w piątek każdego tygodnia była bardzo ograniczoną, obroty małe, przy usposobieniu spokojnem, dokonywano po cenach niezmienionych. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy. Za białą płacono 6.15, za pstrą 5.90, wyborową obrotów nie dokonywano. Żyta ofiarowano także 500 korcy i wyjątkowo tylko wyborowem się zajmowano, płacono 4.60 do 4.70. Owsa dowóz wynosił 300 korcy, nabywano towar względnie do gatunku po 2.85 do 3.30. Za pud siana płacono 48 do 55 kop., za pud słomy 28 do 32 kop.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35. — Posiedzenie dnia 16-go lutego 1893 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
13	Krucza	Lewicka Marj.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 5.
3	Włodzim.	Knej Juljanna	Mąż ciężko chory, dz. dr. 5.
3	Plac Witk	Gałczyńska H.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
54	Wspólna	Kaszewiak Ig.	Żona i córka ciężko chore, dz. dr. 3-je.
37	Grzybows.	Żebrowska Kl	Mąż w Braz, dz. dr. 5-ro.
13	Furmańsk	Jaroch Ewa	Wdowa chora, dz. dr. 4.
5	Czynszow	Borkowska Fl	Mąż w Braz. dz. dr. 4.
9	Stalowa	Święcicka Flo	Oboje chorzy, dz. dr. 3-je.
8	Folwarczn	Zygmantowicz	Oboje chorzy, dz, dr. 4-ro.
6	Konopack	Narożna Stefa	Mąż chory, dz. dr. 6-ro.
79	Nowolipki	Bogacka Anie	Mąż chory, dz. dr. 4.
92	Pawia	Lejtner Anna	Wdowa chora na rękę, dz. dr. 5-ro.
77	Dzielna	Szmuchrowski	Oboje chorzy, dz. dr. 4-ro.
53	Pawia	Globus Marja	Chora, mąż nieob., dz. dr. 5.
3	Kacza	Skarzyński Fr.	Żona chora na oczy, dz. dr. 5.

OWIES

wyborowy najlepszy 98 kop. za pud
wyborowy 95 " "
obroczny czysty 85 " "
sprzedaż detaliczna w kantorze
ARTURA WIERZBOWSKIEGO
Włodzimierska 21. Telefonu nr 427. 216r

Trany lekarskie,
Oliwa nicejska,
świeże nadeszły do składu materjałów aptecznych
Urbanowicz i Różycki
Krak.-Przedm. nr 17. 5
Polecamy także wszelkie środki ***dezynfekcyjne.***

Świeży transport
WYBOROWEJ HERBATY
nadszedł do składu
M. SZUMILINA
(ist. od 1840).
Nowy-Świat 65 róg Świętokrzyzkiej. 61

Cyrk Ernesto Ciniselli

Dziś występ towarzystwa ***Ben Bay*** złożonego z 9-iu osób (6-iu kobiet i 3-ch mężczyzn) z udziałem premjowanej piękności ***Bente Eny*** odznaczonej złotym medalem na konkursie w Paryżu.
Oprócz tego występ całego towarzystwa.
Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 8 wieczorem. 271r

ADOLF WINAWER
adwokat przysięgły, przeprowadził się na Nowy-Świat nr 59. 736

A. RALLET & Comp.
Mydła toaletowe, Woda Kolońska, Kwiatowa, Perfumy, Pudry itp. wyroby ***fabryki Rallet*** sprzedają się we wszystkich sklepach z perfumerją. 545

— Dr ***Kazimierz Szmakfefer*** powrócił z zagranicy. Choroby weneryczne i skórne. Ulica Świętokrzyzka nr 5. Od 1—4 po poł. 611

Dr ***Jakób Halpern***, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne i weneryczne.*** Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 691

— Przejeżdżając dorożką z ulicy Miodowej do Franciszkańskiej, uroniłem
TEKĘ
z papierami cukrowni Młodzieszyn. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w administracji tejże cukrowni, Krakowskie-Przedmieście nr 7, za odpowiedniem wynagrodzeniem. 794

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Uprzejmie uprasza się pana I. Kwiatkowskiego, który mi przysłał list ostrzegający miejską pocztą w dniu 17 b. m., o łaskawe przybycie do mieszkania mego Chłodna 24, w godzinach 9—10 rano, 4—6 po południu, dla dokładniejszego poinformowania mnie. Dyskrecję zapewniam. W przeciwnym razie list uważać będę za potwarczy anonim podpisany obcem nazwiskiem. 269r

Hola, kwiecie biały,
Co gromy szlesz do Łodzi!
Nie nas brać na kawały,
A złość—pięknośei szkodzi.—B. 267r

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji cennik Fabryki bielizny damskiej, męzkiej i dziecinnej pod firmą „Magazyn Saski" Senatorska 32 w Warszawie.

NOWOŚCI

CZARNE I KOLOROWE,
na sezon wiosenny, nadeszły do **MAGAZYNU**
A. WŁODKOWSKIEGO,
CZYSTA 8.
Próby wysyłają się franco. 314

WYPRZEDAŻ OKRYĆ DAMSKICH

z Pluszy, Syberyn, Kortów i Koronek
W MAGAZYNIE
M. BRONZ,
MIODOWA Nr 4, 1-sze piętro,
trwac będzie 3 dni: Poniedziałek, Wtorek, Środa, t. j. począwszy od 27 b. m.
!CENY NIZKIE STAŁE! 312

Skradziono

w dniu 17 Lutego, w domu Nr 58 na Krakowskiem - Przedmieściu, trzysta sztuk numizmatów srebrnych i jeden medal srebrny, bity w r. 1791, na co zwraca się uwagę pp. jubilerów i innych.
W razie przytrzymania złodzieja, uprasza się o zawiadomienie o tem w Administracji Kur. Warsz. 226r
K. Sękowski.

DO SKŁADU 2r
Stanisława Baumann
przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty
Cementu Portland
z fabryk **niemieckich** i krajowych:
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.

Energiczny pracowity
MŁODY CZŁOWIEK,
pracujący od 9 lat na drodze handlowej w dziale biurowym, który skończył szkoły za granicą, zna języki: polski, niemiecki i ruski oraz buchalterję podwójną, poszukuje zaraz zajęcia w Warszawie lub na prowincji.—Ostatnio zajmował posadę kasjera w fabryce.—Najlepsze referencje. Oferty przyjmuje Kur. Warsz. pod „K. A. R. O." 265

Praca uwieńczona przez Akademję Francuską.
Wychowanie dziewcząt w rodzinie
Rady praktyczne matki,
przez *Julję Samson* w tłómaczeniu Jadwigi Sadowskiej, wyszło z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po Rs. **1**, z przesyłką pocztową Rs. **1** kop. **15.** 223r
Zamówienia z prowincji za zaliczeniem pocztowem natychmiast są załatwiane.
Wydawnictwo S. Lewentala
w Warszawie, Nowy-Świat № 41.

WELOCYPEDY ANGIELSKIE



QUADRANT i CRYPTO
UZNANIE USTALONE
POLECAJĄ
LUDW. REINEKE & Co
MARSZAŁKOWSKA 134
RÓG Św. KRZYZKIEJ.
228R



Najmniejsi
i najpiękniejsi
na świecie
Ludzie
Miniaturowi
przybyli do Warszawy i **po raz pierwszy pokazują się w MUZEUM**
Szultze-Bieńkowskiej,
Królewska № 16.
Marquis Wolge **liczy 36 lat, wysokości 28 cali.** Marquiza Louise **liczy 26 lat**, ma wysokości **29 cali.—Wejście do Muzeum tylko 20 kop.** 298



(Przedruk nie będzie płacony).

OBWIESZCZENIE
WIOSENNY JARMARK NA KONIE
w Krakowie.

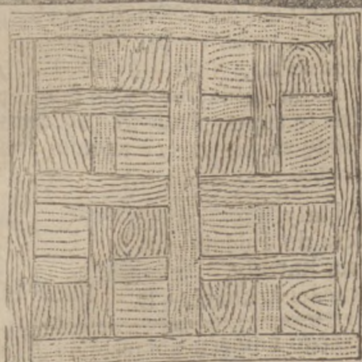
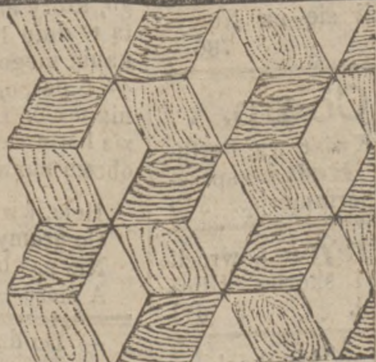
W dniu 10 Marca 1893 r., rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 14 Marca 1893 r. (we wtorek), odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu Groble.

Magistrat m. Krakowa,
dnia 8 Lutego 1893 r. 220r

Józef Lewiński, Włocławek.
FABRYKA
KAMIENI młyńskich
francuzkich 221r
poleca PP. właścicielom młynów, wyrabiane z najlepszego Krzemienia **Francuzkiego**, z gwarancją dobroci, po cenach przystępnych. Skład **Kamieni Szlązkich**, **Walców** Kühnego, Maszyn do czyszczenia zboża itp. artykułów młynarskich. Cenniki bezpłatnie.

OGŁOSZENIE.

Komitet Gospodarczy przy Warszawskim Forteczny m Zarządzie Inżynierskim, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 25 Lutego (9 Marca) r, b., o godzinie 12-ej w południe, w pomieszczeniu tegoż Komitetu w Cytadeli Aleksandrowskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż materjałów leśnych opałowych, otrzymanych po wycięciu drzew dla przeprowadzenia dróg: 1) Jabłonna, Stanisławów, Pustelnik, Nadma, Słupno i 2) Jabłonna-Zegrze wraz z połączeniami na lewo drogi szosowej Kowieńskiej: Nieporęt-Zagroby i Wieliszew-Jabłonna, z częścią drogi Wieliszew-Nieporęt, od pikiety Nr 124 do szosy Kowieńskiej. Materjały leśne powyżej wymienione do sprzedaży, są następujące: Drwa w ilości 142 russkich sążni kubicznych; Gałęzie w ilości 162 rus. sąż. kub. i karcze (pnie), sztuk 2,730.—Warunki są do przejrzenia w Komitecie w dniach posiedzeń biurowych, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu. 305

Budowniczy elewatorów za rogatkami Wolskiemi.

Inżynier Jenerał-Major Starynkiewicz podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 14 (26) b. m. Lutego, o godzinie 12-ej w południe, sprzedawane będą przez licytację, do rozebrania przeznaczone, trzy domy mieszkalne drewniane, wraz z budynkami gospodarskiemi, będące dawniej własnością p. Zajewskiego, a obecnie znajdujące się w miejscowości wybranej do poprowadzenia dróg podjazdowych do elewatorów Wolskich, przy ulicy Kościelnej za rogatkami Wolskiemi, w pobliżu kościoła św. Stanisława.—Licytacja odbędzie się na miejscu, gdzie budynki sprzedające się znajdują, rozpoczynając od summy szacunkowej **rs. 318.**

Życzący przyjąć udział w licytacji, obowiązani złożyć wadjum w stosunku 20% od summy szacunkowej, wraz z deklaracją opatrzoną marką stemplową 80-kopiejkową i napisaną podług wzoru następującego:

DO

Inżyniera Wojskowego Jenerał-Majora Starynkiewicza.

(Od takiego to...., wypisać imię i nazwisko).

Deklaracja.

Składając przy niniejszem wadjum.... (wymienić w biletach kredytowych lub papierach procentowych), upraszam o przypuszczenie mię do licytacji na sprzedaż do rozebrania trzech drewnianych domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarskiemi, szczegółowo opisanych w aktach szacunkowych, pod warunkami złożonemi do licytacji, które odczytane są przezemnie i we wszystkich szczegółach są mi wiadome. (Podpis).

Warunki licytacyjne i opisanie budynków, są do przejrzenia każdodziennie, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu w kancelarji Jenerał-Majora Starynkiewicza, przy Krakowskiem-Przedmieściu w domu № 58. 239r

OBWIESZCZENIE.

Potrzebne są do wynajęcia lokale lub całe domy na użytek dla wojsk, w terminach: 19 Czerwca (1 Lipca) i 19 Września (1 Października) 1893 roku.

Życzący wydzierżawić rzeczone, powinni obecnie składać deklaracje w zapieczętowanych kopertach, na imię Prezesa Delegacji Kwaterunkowej, do Wydziału Wojskowego przy Magistracie miasta Warszawy. 201r

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 504r

Adres biura nauczycielskiego Łuczyńskiej, Warecka 3. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 4947

Angielki, francuzki z bardzo dobremi rekomendacjami, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, ul. Berga 6, parter. 610r

Adres: Potrzebna nauczycielka russka, z francuzką konwersacją. Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. 607r

Biuro kaucjonowane nauczycielskie K. Jaworskiej. Krakowskie-Przedmieście № 7. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 70r

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 5636

Buchalterji nauczyciel S. Rogulski, dyplomowany przez okręg naukowy. Niecała № 4. 5644

Była uczennica konserwatorjum, z atestatem, udziela lekcyj. Trzy lekcje próbne, bezinteresownie. Nowogrodzka 31—15. 5753

Buchalterji wyucza gruntownie wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 605r

Gimnazistka z patentem poszukuje korepetycyj, przygotowuje do gimnazjum. Hoża № 20, m. 1. 5719

Inteligentna młoda niemka jako konwersatorka, raczy złożyć dokładną ofertę w Kurjerze Warsz. sub „Rutyna.” 5722

Instytutka wyższego kursu, poszukuje lekcyj muzyki fortepianowej. Bracka 5, mieszkania 5. 4714

Kupiec życzy sobie pobierać lekcje francuzkiego z konwersacją, u zdolnego nauczyciela francuza. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod „Z. M. Z.” 5747

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 3658

Lekcje strojów rozpoczynają się 1 marca w specjalnych szkołach A. Gałeckiej. Marszałkowska 94, druga szkoła Podwale 10. 5322

Nauczycielka, posiadająca patent wyższy, (matematyka), języki, poszukuje lekcyj. U siebie rs. 4 miesięcznie. Nowogrodzka 21—12. 5801

Nauczycielka z francuzkim i muzyką poszukuje miejsca na wieś. Chłodna № 32, mieszk. 20, od 9—11 zrana. 5470

Poszukuję lekcyj, korepetycyj, języki starożytne, francuzki, niemiecki, konwersacja russka. Mogą być obiady. Oferty przyjmuje Kurjer „Języki.” 5519

Potrzebna nauczycielka na wyjazd. Mokotowska 23, m. 3, od 12—4. 5804

Potrzebny jest korepetytor do francuzkiego i niemieckiego, do ucznia klasy trzeciej Ulica Freta № 47, m. 16. 5805

Szkoła kroju i szycia Skwareckiej, plac św. Aleksandra № 14, m. 6. Uwaga!! Uczennice praktykują na materjałach. 5568

Student uniwersytetu udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym, z niemieckim. Nowolipie 27 d., m. 4. 571r

Udzielam francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki. Krucza 38, mieszkania 11. 5214

Za godzinę konwersacji w russkim języku codziennie od 8-ej do 9-ej wieczorem przeznaczam rs. 4 miesięcznie. Piwna 10, mieszkania № 1. 5799

Za lekcje francuzkiego do 12-ej, potrzebuję od 4 marca pokoiku bez mebli, z oddzielnem wejściem. Oferty: Kurjer „Aida.” 5724

Doniesienia osobiste.

„C. K. 18” i „Na los szczęścia” mają listy na poczcie. 5764

Dla Litwinki X. list na poczcie. 5720

Dla Aldony list na poczcie od Wallenroda. 5691

Kawaler w wieku średnim, katolik, wykształcenia przemysłowo-fachowego, łagodnego temperamentu, posiadający pewien własny kapitał, życzy w celu matrymonjalnym zawiązać korespondencję i poznać pannę nie starszą nad lat 20, wykształconą, inteligentną, katoliczkę, z posagiem realnym 4—5 tysięcy rubli. Osoby poważnie myślące odpowiedzą: „Praktycznemu 126” poste-restante. Zapewniam wszelką dyskrecję. 5434

Kawaler, ewangelik, brunet, przystojny, wykształcony, lat 24, na stanowisku przemysłowem, z pensją rs. 1,500 rocznie i gotówką kilka tysięcy rubli, z braku towarzyskich stosunków poszukuje tą drogą towarzyszki życia, katoliczki lub ewangeliczki, przystojnej, mającej najwyżej lat 22, z majątkiem gotówką 20,000 do 30,000 rs., które posłużą na założenie fabryki nie egzystujących jeszcze w kraju wyrobów. Osoby, które rzecz tę na serjo traktować zechcą, raczą składać oferty z fotografjami dla „E. K. Przemysłowiec” poste-restante Łódź. Dyskrecja zapewniona. Odbiór ofert tylko za okazaniem kwitu kantoru Kurjera Warszawskiego w Łodzi. 588r

Kawaler, ciemny blondyn, lat 27, katolik, niebrzydki, fachowy przemysłowiec, życzyłby sobie drogą anonsu poznać w celach matrymonjalnych pannę lub wdowę miłej powierzchowności, łagodnego charakteru, gospodarną, ze skromnemi wymaganiami i nie starszą nad lat 30. Panie traktujące rzecz na serjo raczą adresować poste-restante st. Zaporoże Kamieńskoje „Korybut 3.” O wysłaniu listu zawiadomić w Kurjerze. 5697

Kawaler, polak, katolik, lat 29, blondyn, niebrzydki, posiadający własną fabrykę maszyn, przynoszącą rocznego dochodu 4 tysiące rubli, życzy sobie wejść w stosunki matrymonjalne z panną, katoliczką, polką, nie starszą nad lat 25, blondynką lub szatynką, miłej powierzchowności, ze średniem wykształceniem, gospodarną, łagodnego charakteru, z posagiem nie mniej 5 tysięcy rubli. Panny lub ich rodzice, traktujące rzecz tę na serjo, raczą przesyłać oferty pod lit. K. J. poste-restante Elizawetgrad chersońskiej gubernji. O wysłaniu listów proszę zawiadomić w Kurjerze Warszawskim. 5604

List dla K. J. B. na poczcie. 5821

List dla „Minerwy 21” na poczcie. 5822

Litwince X. 6,000 list na poczcie. 5770

Litwince X. 6,000 list na poczcie za kwitem. 5713

Młody człowiek, poważny, przystojny, zajmujący stanowisko w jednej z instytucyj rządowych i posiadający nieduży majątek, poszukuje towarzyszki życia, panny lub wdowy, nie starszej nad lat 28, z dobrej familji, z posagiem od 15,000 rs. Dyskrecja zapewnia się słowem honoru. Odpowiedź poste-restante pod № ogłoszenia 5247, za okazaniem kwitu. 5247

N. P-a 40 raczy odebrać poste-restante. 5815

Poste-restante dla K. J. B. wysłał Dublańczyk. 5816

Poste-restante wysłano Karolowi, honor, tajemnica. 5761

„**Ryzykowna** 21" ma list na poczcie. 5780

Wdowiec lat 42, katolik, dzietny, fachowiec, brunet, poszukuje żony, panny lub wdowy bezdzietnej, do lat trzydziestu paru, wesołej, fachowej, miłej, miłującej ognisko domowe, z posagiem kilkuset rubli. Bliższe szczegóły osobiście. Oferty poste-restante dla „Ojca." Dyskrecja słowem honoru zapewnia się. O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze. 5625

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Były urzędnik z kaucją 2,000 rs. życzy sobie miejsca kasjera, magazyniera, kontrolera i t. p. Zgadza się na wyjazd. Oferty: Bracka № 5, m. 16, od 10-ej zrana do 3-ej. 5763

Demi-place za lekcje w godzinach rannych poszukuje francuzka. Oferty: kantor Kurjera pod „Demi place." 5430

Gimnazistka z medalem poszukuje miejsca na wyjazd lub w Warszawie. Konwersacja francuzka. Dobra 53—35, od 12—4-ej. 5849

Młody człowiek, lat 23, średnio wykształcony, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Karol." 5711

Młoda, moralna, wykształcona wdowa po obywatelu, z dwojgiem drobnych dzieci, szuka uczciwego jakiegokolwiek samodzielnego obowiązku; posiada języki, zna się dobrze na ogrodzie, hodowli trzody, kuchni, praniu i szyciu. Oferty: kantor Kurjera Warszawskiego dla „Katarzyny." 5785

Młodzieniec lat 19, z prowincji, ukończywszy 3 klasy, poszukuje posady praktykanta handlowego. Oferty przyjmuje Kurjer „Młodzieńcowi." 5773

Młody człowiek, inteligentny, z prowincji, znający języki polski, russki i rachunkowość, poszukuje zajęcia. Łaskawi reflektanci raczą się zgłosić na ul. Żórawią pod № 23, m. 30. 5788

Niemka wykształcona, z dobremi rekomendacjami, ma godzinę swobodną. Wspólna 37—2. 5783

Osoba młoda, z dobrej rodziny, życzy sobie przyjąć miejsce na wieś do towarzystwa i wyręczania pani domu, bez wynagrodzenia.—Nowy-Świat № 44, m. 20. 5744

Ogrodnik wykwalifikowany potrzebuje posady. Wiadomość: Żelazna № 30, mieszkania 8. 5828

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domem, z szyciem. Pańska 88, mieszk. 3. 5819

Osoba młoda, fachowa w branży papierowej, poszukuje odpowiedniego miejsca.—Oferty „V. V." przyjmuje kantor Kurjera tylko do dnia 28-go b. m. 5622

Poszukuję posady kasjera, inkasenta lub zarządzającego pierwszorzędnym hotelem. Kaucji parę tysięcy rubli mogę złożyć. Oferty sub „1800" przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 5650

Poszukuję obowiązku od 1-go marca, jestem żonaty, mogę złożyć kaucji od 50 do 100 rs., umiem czyrać i pisać po russku i po polsku, obznajmiony jestem z ekspedycją kolejową, mógłbym objąć obowiązki szwajcara. Ul. Pańska 25, m. 15. 5800

Rządca z kapitałem poszukuje administracji większych dóbr ziemskich. Wiadomość: hotel Saski № 91, od godz. 11 do 12-ej. 5715

Rodowita angielka, znająca języki niemiecki i polski, życzy zajęcia, godzina 30 kop. Nowomiejska 7, m. 6. 611r

50 rs. za wyrobienie posady magazyniera, inkasenta lub kasjera. Gwarancja hypoteczna. Oferty „Magazynier" przyjmuje Kurjer. 5380

b) Zaofiarowane.

Bona niemka z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Przechodnia 5, mieszk. 10, od 12 do 2-ej. 5446

Bona niemka, młoda, z szyciem, do dwojga dzieci potrzebna zaraz. Aleja Jerozolimska 78, m. 25. 600r

Do fachu korzystnego potrzebni uczniowie i praktykanci. Zakład cyzelerski, ul. Wronia 62, m. 14, pierwsze piętro. 5248

Do krawatów potrzebne panny podręczne i do nauki. Stare-Miasto 25, m. 6. 5838

Handlowiec, możliwie z praktyką księgarską, chrześcjanin, znający russki i niemiecki, poszukiwany jest zaraz. Oferty z kopją świadectw pod literami A. M., Biuro ogłoszeń Rajchmana, Senatorska 26. 613r

Kucharka i młodsza uzdolnione, z dobremi świadectwami, potrzebne zaraz lub od 1-go. Wierzbowa 11, m. 22. 5709

Mechanik potrzebny zdolny do reparacji maszyn do szycia. Twarda № 25. 5737

Miejsce ucznia w magazynie wyrobów gumowych, środków opatrunkowych i przyrządów chirurgicznych Wodniakowskiego, Marszałkowska № 148, jeszcze nie zajęte.—Znajomość języka russkiego wymagana. 5846

Ogrodnik z kaucją, samotny, skromnych wymagań, potrzebny na wieś. Informacja: hotel Saski 95, od godz. 6-ej wieczorem. 5795

Potrzebny chłopiec inteligentny do składu papieru, w wieku od lat 12—14. Wiadomość: Berga 6, m. 17, od 10 do 1-ej. 5454

Potrzebny uczeń do magazynu optycznego J. Miller, Nowy-Świat 7. 5518

Potrzebny jest zaraz uczeń (izraelita), znający języki polski i russki, do kantoru ajenturowego. Oferty pod wyrazem „Uczeń" przyjmuje Kurjer Warsz. 5598

Potrzebny przyzwoity, z zacnych rodziców chłopiec, do sklepu Hipolita, Marszałkowska 145. 5584

Panna uzdolniona oraz chłopiec potrzebni do fabryki pudełek, Marszałkowska 62. 5582

Panien dziurkarek i dziewczynek na przychodnie lub ze wszystkiem potrzeba zaraz do pracowni bielizny, Ogrodowa 19, mieszkania 24. 5693

Panna z kaucją paręset rubli potrzebna jest do sklepu z towarami modnemi damskiemi. Specjalność nie wymagana. Adres zostawić w kantorze Kurjera „Sklepowa." 4876

Potrzebne zdolne panny do znaczenia bielizny, dobrym hafciarkom daję robotę do domu. Leszno 17, m. 6. 5505

Potrzebna bona niemka, piastunka ze świadectwami. Chłodna 12, m. 5. 5288

Potrzebna jest bona niemka w średnim wieku, znająca się na szyciu i gospodarstwie domowem. Powązki, dom gotycki, u jenerała Starynkiewicza. 5487

Panny kompletnie zdatne do staników i płaszczy potrzebne zaraz. M-me Anna, Marszałkowska 149. 5433

Potrzebna jest bufetowa z porządnej familji; zgłaszać się można tylko z dobremi świadectwami i rekomendacją. Zgłaszać się zawsze po południu do restauracji „Marie", Wierzbowa № 5. 5556

Potrzebny jest chłopiec zaraz, z prowincji mają pierwszeństwo. Wiadomość w magazynie galant. Golińskiej, gmach teatralny. 5862

Potrzebny do zegarmistrza zdolny pracownik. Niecała 14. 5820

Potrzebny jest ogrodnik, kawaler, z dobremi świadectwami. Pensja rs. 60, kompletne utrzymanie i tantjema. Wiadomość: Chmielna 36, mieszk. 1, od 10-ej zrana do 1-ej. 601r

Pszczelarz potrzebny, kawaler. Nowowielka № 7, p. Duszko. 5664

Potrzebny uczeń lat 13 mający do dystrybucji, umiejący czytać, pisać i rachować dobrze. Nowy-Świat 17. 5729

Poszukuje się zdolnego szlifierza, zarazem obznajmionego z galwanizowaniem metali. Płaca: lon lub akord. Zgłosić się do fabryki przy ulicy Twardej № 6. Tamże potrzebny jest tokarz do frezbanków. 5760

Potrzebne zdolne prasowaczki do pralni.—Ulica Pańska № 60. 5745

Potrzebna maszynistka do bielizny męzkiej. Ul. Nowolipki № 51, m. 23. 5738

Potrzebna bona francuzka lub niemka z szyciem. Zakroczymska 13—12. 5768

Potrzebny chłopiec do introligatora, z prowincji. Daniłowiczowska № 16. 5806

Potrzebna bona niemka, freblówka, z szyciem na maszynie. Leszno 28, m. 6. 5798

Potrzebna jest zaraz bardzo zdolna panna do pracowni sukien. Wspólna 42, mieszkania 10. 5796

Potrzebne maszynistka i dziurkarka do bielizny. Warunki korzystne. Śliska № 6, mieszkania 5. 5834

Potrzebna podręczna i uczennica do krawatów. Elektoralna 26, m. 9. 5829

Potrzebne panny do krawieczczyzny i uczennica. Złota 49, m. 3. 5823

Potrzebne zdolne staniczarki i krawcy do magazynu Pauliny Szubert, ulica Erywańska 16. 5809

Rządcy do prowadzenia meldunków za pokój poszukuję. Fabryczna № 8, u właściciela. 5717

Ślusarz potrzebny na przybijanie i zamki.—Solec № 99. 5672

Sklepowa i panny do okryć potrzebne zaraz do magazynu, Bracka № 10. 5740

Starsza panna uzdolniona potrzebna do magazynu mód. Rykowska, Długa 47. 5839

Umdrukier zdolny znajdzie stałe zajęcie w dużej litografji na prowincji. Oferty składać w Kurjerze pod „Umdrukier." 5456

Uczeń do sklepu kolonjalnego, lat 16, wysoki, z prowincji, poszukuje miejsca. Oferty: Hoża 28, m. 7. 5702

Uczeń fachu optyczno-mechanicznego potrzebny do Feliksa Pik, Niecała 2. 5831

Kupno i sprzedaż.

Akwarele, lustro, zegar bronzowy antique. Tamże mogę stołować dwie osób lub całodzienne życie. Warecka 10—13. 5794

Adres. Meble tanio, garnitury, otomany, szafy, komody, łóżka, biura, kredensy, stoły, krzesła i inne meble. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, Koperski. 3995

Aparat mierniczy dla geometry do sprzedania. Chmielna 19, m. 2. 5541

Cygara odleżałe, znanej dobroci, fabryki „Imperial", wyprzedają się z ustępstwem rabatu nabywającym nie mniej stu sztuk w składach J. Rosenbluma: Nowy-Świat № 9, Krak.-Przedm. № 79 oraz w mieszkaniu prywatnem, Nowy-Świat № 36, m. 9. 3508

Do sprzedania garnitur mebli salonowy kryty jedwabiem (czarny ze złotem), w bardzo dobrym stanie, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł, stołu, ewentualnie i dużego lustra. Graniczna 10, m. 2, między godziną 10 a 1-szą. 5781

Do sprzedania wypadkowo zupełnie nowy dobry kredens. Marszałkowska 97a, mieszkania 7. 5731

Dominium Pobórz, p. Pniewo, stacja kolei warsz.-bydg., sprzedaje 3,000 jesionów szkółkowanych 5-letnich. 5756

Do żywych obrazów lub teatru amatorskiego nowe kostjumy ładne i tanie, aksamitny fijołkowy. Hoża 7, m. 53. 5388

Do sprzedania dwie szafki do bielizny orzechowe z lustrem. Leszno 39, u stolarza. 5814

Do sprzedania ogier maści szpakowatej, w siódmym roku, chodzi pod wierzchem i w zaprzęgu. Cena rs. 180. Wiadomość: Elektoralna 34, u stangreta Stanisława. 5565

Dla geometrow Astrolabium jest bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Leszno № 18, m. 17. 5439

Do sprzedania kasa ogniotrwała, fortepian Małeckiego, garnitur mebli stylowy, biurko. Złota № 31, m. 1. 4629

Faeton i wolant na drągach do sprzedania oraz dwie pary chomont. Wiadomość: Elektoralna № 35, mieszk. 7. 5550

Fabryka i magazyn wyrobów jubilerskich W. Moczydłowskiego, Nowy-Świat 49, poleca wielki wybór gotowej biżuterji brylantowej, złotej i srebrnej, oraz wszelkie wyroby w zakres jubilerstwa wchodzące. Obstalunki i reperacje wykonywa szybko i dokładnie. Ceny najniższe. 505

Futro damskie piękne ktoby miał do sprzedania, zechce przesłać wiadomość pod A. B. do kantoru Kurjera. 5301

Fortepian do sprzedania krótki Hofera.—Długa № 18, m. 35a. 5373

Fortepian czarny, dobry, za 225 rs. Szeroka Freta 18, m. 7. 5372

Fortepian Kralla-Seidlera, łóżko machoniowe, szafa. Krucza № 26, m. 26. 5728

Fortepian o 7-iu oktawach, z blatem metalowym i szprejcami, do sprzedania za 180 rs. Chmielna 27, m. 8. 5826

Fortepian piękny, krzyżowy, do sprzedania. Długa 25, lombard. 5220

Jest do sprzedania garderoba wojskowa zupełnie nowa. Widzieć można od 9—12-ej i od 4—7-ej, Hoża 52, m. 12. 5766

Jest do sprzedania staroświecka kanapa zielona pluszowa i różne meble. Nowogrodzka № 23, m. 1. 5853

Jest do sprzedania fortepian za rs. 120. Wiadomość: Marszałkowska 145, m. 28. 5573

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem alarmujące, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 1543

Kartofle sprzedają wagonami Kowalski, Trylski, Miodowa 4. 5233

Karetę fabryki Hesse, mało używaną, sprzedam tanio.—Chmielna 7. 4805

Kanapka, dwa fotele bordo utrechtem kryte i stół. Śliska 10, m. 2. 614r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 597r

Kora dębowa czysta, zdatna do opału pod kotły, do zabierania w garbarni, Leszno róg Żelaznej. 4583

Lando w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 111. Wiadomość u stangreta Józefa. 5555

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, franki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 5226

Meble różne, wielki wybór, z powodu zwinięcia interesu po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszk. 6. 5675

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 5191

Motory gazowe z angielskiej największej w świecie fabryki motorów gazowych „Otto" braci Krossley Limited, poleca po cenach dotychczas niepraktykowanych biuro techniczne Juljusza Steinert, Włodzimierska 16. 2498

Masło litewskie do sprzedania częściowo.—Wiadomość: hotel Saski № 131. 5497

Maszyny pończosznicze № 8, do rękawiczek № 12 i № 14, do szlaków 60 cm. szeroka, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ul. Piękna № 16, mieszkania № 6. 5811

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 5850

Meble pozostałe po zwiniętym magazynie Jana Tarnowskiego, przeważnie stoły garniturowe, nabywać można po cenie niżej kosztu. Solna № 12, mieszkania № 1. 5672

Nowolipie № 67. Bryczki są do sprzedania. 5758

Otomanę sprzedam bardzo tanio, robota dobra. Marszałkowska 91, mieszk. 24. 5708

Otomana, 2 stoliki machoniowe, 1 do kart, niedrogo. Chłodna 32, m. 14. 5793

Ogier do rozpłodu, czystej krwi angielskiej, silnie zbudowany, maści gniadej, do sprzedania. Wiadomość: Krochmalna 43, m. 3, u właściciela W. Potockiego. 5600

Pianino berlińskie Eckego, prawie nowe, do odstąpienia. Jasna № 4, m. 2. 5122

Potrzebny kilsztok żelazny, w dobrym stanie, objętości 150 arszynów □ oraz różne utensylja browarne. S. Beilin, ulica Leszno 85. 5725

Para koni do sprzedania, sprowadzonych z prowincji (wierzchowych, chodzących i w uprzęży), jeden wałach lat 9, skarogniady, krwi anglo-arabskiej i klacz młoda krwi angielskiej. Hotel Polski. 5751

Pianino w dobrym stanie do sprzedania za 300 rubli. Krucza 23, m. 5. 5748

Pianino mało używane, tanio. Elektoralna № 51, m. 3. 5837

Potrzebna bryczka na resorach używana, jednokonna i na parę. Oferty pod B. K. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 598r

Pianina krzyżowe dobre, mało używane, tanio sprzedaję. Bielańska 5, Granke. 5844

Powóz z fordeklem, mało używany, do sprzedania. Żelazna № 89. 5559

Rotunda pluszowa na słuszną i pełną osobę, nowa, z powodu żałoby do sprzedania. Nowy-Świat 59, m. 35. 5161

Skrzypce stare do sprzedania tanio. Bielańska 25, m. 5. 5775

Skrzypce koncertowe do sprzedania. Od 4-ej, Jerozolimska 63, m. 11. 5812

Stół orzechowy, prawie nowy, tanio sprzedam; rano, Nowogrodzka 3—9. 5767

Tanio: dwa palta kortowe, dolman aksamitny, długie palto syberynowe czarne, modne. Jerozolimska 49—10. 5356

Wyjeżdżając sprzedam szafę rozbieraną, sofę, fotele, stół przed kanapę. Świętojerska 12, mieszkania 17. 5452

Wyżeł ceter do sprzedania. Nizka 62, u właściciela domu. 5424

W pracowni pończoch, przeniesionej z Kruczej 32, na Marszałkowską 76 róg Hożej, czasowa wyprzedaż pończoch po cenach znacznie zniżonych. 9557

Żelazka do kwiatów do sprzedania. Chmielna № 24, m. 12. 5493

Żakiety, suknie i kapelusze używane. Złota 41, m. 17. 5449

Za bezcen do sprzedania otomana urzędowej roboty. Ul. Próżna № 3, m. 12. 5825

Interesa handl. i majątk.

Apteka sielska do sprzedania lub wydzierżawienia na warunkach b. przystępnych.—Bliższa wiadomość w osadzie Błędów p. Mogielnicę gub. warsz., u właścicielki Kowalskiej. 5782

A) Interes handlowo-przemysłowy wartości do 2,000 rs. potrzebny na prowincji.—Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 616r

Apteka do sprzedania z obrotem 2,000 rs. za 4,500 rs. Objaśni W. Pawęczkowski, Nowy-Świat № 17, dystrybucja. 5315

Bez ryzyka. Rozporządzający gotówką 5 do 8 tysięcy rubli, może zaraz do współki z kupcem odpowiedzialnym robić obroty tym kapitałem na 30% rocznie, bez ryzyka. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Bez zwłoki." 5537

Do interesu fabryczno-handlowego potrzebna jest kobieta lub mężczyzna posiadający około 1,500 rubli gotówki. Bliższe szczegóły: Mazowiecka 10, m. 20, od 4—7-ej. 5483

Dom do sprzedania przy ul. Mostowej. Wiadomość: Mokotowska 21, mieszk. 10, od 4—5-ej. 4899

Dom w Skierniewicach, przy kolei, dochód 3,200, do zamiany na plac w Warszawie.—Grzybowska 8, rządca. 5472

Dom na wzgórzu Tamki, z dochodem obecnym 3,300, obciążony tylko Towarzystwem 12,500, z których 4,800 umorzone, z planami już zatwierdzonemi na dalszą budowę, mającą dochód przeszło podwoić, do sprzedania na 11% brutto. Porozumienie z właścicielem do soboty 8—10 zrana, Marszałkowska 145, mieszkania 5. Spłatę ułatwię. 5457

Do sprzedania lub wydzierżawienia od 1-go kwietnia r. b. posesja z domem mieszkalnym murowanym, parterowym, z piwnicami, wozownią, stajnią, obszernym warsztatem, zdatnym dla pp. fabrykantów. Wiadomość na miejscu, Wspólna 49. 5346

Dwa śpichrze obszerne, na stacji towarowej kolei wiedeńskiej (komunikacja szynowa z koleją), do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość: Wielka 49, mieszkania 3. 3483

Do sprzedania majątek ziemski mórg 415, od Przasnysza 7 wiorst, z kompletnemi nowemi budynkami, dużym i wygodnym domem mieszkalnym, pięknym ogrodem owocowym i warzywnym. Do kupna potrzeba rs. 16,000. Wiadomość: Krochmalna 49, Kotkowski. 5749

Dom w Wiedniu zamienię na majątek lub dom w Królestwie. Wiadomość na Mazowieckiej 4, mieszkania 9, do 1-ej po południu. 5746

Dom narożny, w części murowany, w części drewniany, do sprzedania we wznoszącej się okolicy miasta. Wiadomość na miejscu, ulica Wilcza № 73, do 12-ej w poł. 5776

Do sprzedania sklep mydlarski z dystrybucją. Ciepła № 4. 5771

Folwark niewielki, blisko miasta, pozostawiony z dużego majątku, dobrze zagospodarowany, z ładną rezydencją, budynkami murowanemi, obszernym ogrodem, parkiem, sadzawkami, łąkami i kompletnym inwentarzem, jest zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość osobiście lub listownie u właściciela, gubernja warszawska, przez Mogielnicę w Miechowicach. 579r

Grunt w Pruszkowie, przy szosie, rzece i drodze żelaznej, zdatny na fabrykę, z torfem na opał, do sprzedania. Tamże b. wygodna willa z gruntem. Wiadomość: Zielna 21, piętro 2-ie od frontu, od 4—7-ej po południu. 603r

Jest zaraz do sprsedania interes przemysłowo-fabryczny dawno egzystujący. Do kupna potrzeba rs. 4,000. Wiadomość: Wilcza 32, m. 14. 5259

Jest do sprzedania sklep spożywczy. Pańska № 77. 5792

Krowiarnia do sprzedania, obory murowane, skanalizowana. Widok 22, m. 18. 5790

Kawiarnia do sprzedania, dobrze idzie.— Wiadomość: ul. Mazowiecka № 2, zegarmistrz. 5743

Kawiarnia w dobrym punkcie na dogodnych warunkach z powodu choroby do sprzedania. Wiadomość w sklepie pieczywa, Chmielna 45. 5741

Majątek ziemski kupię, niezbyt daleko od Warszawy, z dobrą komunikacją, mający przestrzeni mniej więcej 20 włók. Szczegółowe oferty nadsyłać proszę pod adresem: J. Schiele w Żabieńcu, stacja pocztowa Piaseczno. 4588

Magazyn mód od kilkunastu lat egzystujący jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska 144. 5714

Magle do sprzedania. Ulica Miedziana № 1. 5771

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu do Kijowa. Niecała № 8. 5810

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.— Leszno № 18. 5641

Poszukuje się w środku miasta domu skanalizowanego, w cenie rs. 75,000. Wiadomość listownie: Mazowiecka № 7, mieszk. 4, Ludwik Karpiński. 5503

Potrzebny wspólnik do fabryki w Łodzi.— Wiadomość: Handelsman, ulica Zakroczymska 15. 5755

Poszukuję administracji domu. Wiadomość u stróża, Kapitulna № 6. 5845

Plac przy ulicy Chłodnej, w najlepszym punkcie tej ulicy, zawierający około 5,000 łokci kwadratowych, z budynkami trwałemi, do sprzedania pod dogodnemi warunkami, licząc po 5 rs. za łokieć. Pośrednictwo stanowczo wyłączone. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Plac 5,000." 5842

Pożądaną jest na wieś do szlacheckiej zacnej rodziny osoba pojedyńcza, dobrze wychowana, z 3 do 5,000 rubli. W procencie od trzech tysięcy rubli całkowite i przyjemne utrzymanie, a od dwóch tysięcy procent. Suma zabezpieczona na inwentarzu żywym i martwym. Reflektanci lub reflektantki złożą oferty piśmienne pod „Ż. 5,000" do Rajchmana i Spółki, Senatorska 26. 609r

Rs. 4,000. Poszukuję interesu lub wypożyczę za poręczeniem. Oferty poste-restante „Lola." 584r

Rs. 50,000 w całości lub w części do ulokowania zaraz na hypoteki domów w Warszawie bezpośrednio po Towarzystwie, na 6%. Wiadomość w kancelarji W-go Paklerskiego, rejenta, w gmachu sądu okręgowego, ulica Miodowa. 5366

Rs. 70. Natychmiast do odstąpienia!!! skład węgla z wszelkiemi utensyljami; dzielnica zaludniona. Wiadomość: Srebrna 7. 5750

Rs. 800 na pierwszy numer potrzebne zaraz. Solna № 12, m. 4. 5830

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość w kiosku na Nalewkach. 5421

Sprzedam interes handlowo-przemysłowy jedyny w Warszawie, dający 1,500 rs. rocznego zysku. Do interesu potrzeba 3,000 rs.— Wiadomość: Nowolipie № 74, m. 8, od 10 do 12-ej. 5294

Sklep mączny do sprzedania z wyrobioną klijentelą z powodu zmiany interesu. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 95, mieszkania 34. 2435

Skład węgli jest do sprzedania z powodu słabości. Ogrodowa 47, mieszk. 44. 5059

Skład węgla do sprzedania. Ulica Długa № 8. 5730

Sklep mydlarski do sprzedania. Piękna róg Kruczej. 5710

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu, cena rs. 60. Ulica Targowa № 12, na Pradze. 5757

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny urządzony, z naftę. Wiadomość: Wilcza № 18. 5752

Sklep spożywczo-dystrybucyjny przy ulicy Grzybowskiej № 22 jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. 5736

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę z powodu zmiany interesów.— Ogrodowa № 50. 5779

Sklepik spożywczy do sprzedania, dobrze procentujący, z powodu wyjazdu. Ul. Nowolipie № 59. 5803

Skład węgla i drzewa z utensyljami do sprzedania zaraz z powodu choroby właściciela. Wiadomość: Pańska 63, m. 2, od 5 do 7-ej wieczór. 5802

Sklepy. Ajent dostarczający wszelkie towary sklepom spożywczym ma do sprzedania kilka sklepów bardzo dobrych i intratnych. Zgłaszać się: Krucza 19, m. 30. 5827

Sklep spożywczy sprzedam za 150 rs. z powodu zmiany interesu. Piękna 23. 5824

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę z powodu wyjazdu. Ulica Żórawia № 4. 5813

Sprzedam tanio sklep norymbersko-dystrybucyjny z powodu zmiany. Ul. Chmielna № 12. 5808

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz. Ul. Widok № 16. 5848

Tanio można nabyć sklep mydlarsko-dystrybucyjny. Pańska 77. 5522

Wspólnik z kapitałem około 5,000 rs. potrzebny do interesu przemysłowego, dającego poważne zyski. Oferty: Gęsia № 79, do właściciela domu. 5512

Wspólnika lub wspólniczki z 700 rublami poszukuję. Świętokrzyzka 15, kawiarnia. 5742

Za bezcen sprzedam sklep kolonjalny dobrze procentujący. Wiadomość: Marszałkowska 130, skład herbaty. 599r

Zakład bielizny z urządzeniem z powodu śmierci właścicielki zaraz do sprzedania.— Krakowskie-Przedmieście № 4, Reichel, 1-sze piętro, wprost Kopernika. 5841

2 magle w dobrym stanie do sprzedania.— Powązki, Mendel Emanuel. 5777

700 rs. nieletnich do umieszczenia zaraz. Ulica Grzybowska 32, w składzie wędlin. 5787

1,500 rs. potrzebna pożyczka po Towarzystwie, 3,000 na folwarku blisko Warszawy. Grzybowska 8, rządca. 5473

3,000 do 5,000 potrzebne na dobrą hypotekę nieruchomości warszawskiej, bez pośrednictwa. Wiadomość: skład obić Sommera, Nowy-Świat 70. 5847

12,000 łokci placu, blisko środka miasta, do sprzedania w całości lub częściowo na b. dogodnych warunkach lub do wydzierżawienia z pozwoleniem na skład desek, drzewa budowlanego i opałowego, żelaztwa, węgla kamiennego i t. p. Wiadomość: Zielna 21, piętro 2-ie od frontu, od 4—7-ej po południu. 602r

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3202

Dla pana lub małżeństwa bezdzietnego do najęcia na pierwszem piętrze, blizko Saskiego ogrodu, dwa lub trzy elegancko urządzone pokoje, w razie potrzeby kuchnia i usługa. Dom spokojny, wygody wszelkie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod literą „A." 5422

Do wynajęcia od 1 kwietnia cztery pokoje umeblowane, z kuchnią. Bliższa wiadomość u właścicielki: Chmielna 18. 5762

Do wynajęcia od 1 kwietnia 4 pokoje, przedpokój i kuchnia z wygodami, 1-e piętro, z balkonem. Dzielna № 59. 5733

Od 1-go kwietnia 1893 r. do wynajęcia lokal, składający się z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 6, trzeci dom od Nowego-Światu, na 1-m piętrze, z 2-ma wchodami. 5450

Potrzebne 3 pokoje, ładnie umeblowane, z kuchnią, nie wysoko, na pryncypalnych ulicach. Oferty piśmienne: hotel Brühlowski № 61, „A. N." 5784

Pokój do wynajęcia, z wspólnym przedpokojem. Orla 6, m. 44, drugie piętro. 5832

Potrzebne zaraz mieszkanie, złożone z 2-ch obszernych pokoi i przedpokoju, w okolicach placu Teatralnego. Oferty z podaniem ceny przyjmuje administracja Kurjera pod „L. 32." 5807

Pokoju z osobnym wchodem, z obiadem lub bez, od 1 kwietnia poszukuje inteligentna wdowa, przy pojedyńczej osobie. Podwale 34—5. 604r

Pokój osobny frontowy, z usługą, opałem, meblami, zaraz do wynajęcia. Elektoralna № 49, m. 7. 612r

Pokoje pojedyńcze, pierwsze piętro, front. Opał usługa na miejscu. Marszalkowska 114, róg Złotej. 596r

Plac obszerny w części do wynajęcia, Okólnik hr. Krasińskiego № 6—8. Wiadomość: Nowy-Świat 43, u właściciela. 5721

Pokój dla inteligentnej osoby. Dzielna 37, mieszk. 13. 5718

Pokój z przedpokojem do wynajęcia. Podwale 19. 5739

Potrzebne jest mieszkanie na magle, łokci 11-cie długości, szerokości 9, na parterze. Proszę zawiadomić pod № 40 Dzika, m. 11, za wynagrodzeniem. 5661

Poszukuje się od 1 kwietnia lub 1 lipca lokala składającego się z 7-u pokoi, kuchni, łazienki, pomieszczenia dla służby, przy ulicy Królewskiej, Berga, Krakowskiego-Przedmieścia lub w Alejach Ujazdowskich. Oferty z ceną proszę złożyć: Krakowskie-Przedmieście № 9, perfumerja p. Dobrzańskiego pod lit. A. R. 4865

Pięć pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka i wszelkie wygody na 3-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. Nowo-Senatorska № 4, stróż wskaże. 583r

Pokój wspólny dla przyzwoitej kobiety. Maszyna Singera nowa. Elektoralna 51, w dystrybucji. 5490

Pokój duży, frontowy, przy familji, osobny. Może być z utrzymaniem. Złota 30—10. 5431

Sklep narożny, o 4-ch otworach, z pakamerem, piwnicą i mieszkaniem przy sklepie, złożonem z 3-ch pokoi, alkowy, przedpokoju i kuchni, zajmowany przez lat 5 na handel towarów kolonjalnych, oraz skład win i wódek, do wynajęcia od 1 lipca. Krucza 13, od 5—7 wieczorem. 5706

Sklep obszerny, z dużem oknem wystawowem, z trzema przyległemi pokojami, zdatny na magazyn strojów damskich, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Nowo-Senatorska № 4, wiadomość u stróża. 608r

Sklep z wystawą i pokojem, przy ulicy Niecałej № 2, do wynajęcia w każdym czasie lub od kwartału, stróż wskaże. 5530

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, umeblowane, do wynajęcia od 26 lutego, za 35 rs. miesięcznie. Aleja Jerozolimska № 35. 5269

3 pokoje, przedpokój, na 2-m piętrze; 1 pokój z przedpokojem, kawalerski, na 1-m do wynajęcia od 1 kwietnia. Leszno 65, u właściciela. 528r

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, zlewy, kanalizacja, 1-e piętro, front, do najęcia, ulica Długa № 5, od 1 kwietnia, stróż wskaże—może być od 1 marca. 5786

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 5376

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne, z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Leszno 22. 5509

Dokładna i szybka nauka strojów u wykwalifikowanej modystki. Opłata miesięczna. Tamże całkowita nauka krawatów w dwóch tygodnich. Plac św. Aleksandra № 13, mieszk. 10, środkowa sień w dziedzińcu. Wiadomość od godziny 12 do 3-ej. 5723

„Exssicator" niszczy wilgoć, tysiączne dowody, broszurka bezpłatnie. Marszałkowska 117. Ritter. 5614

Elegancko, niedrogo ubiera Panów magazyn ubiorów mężkich Chmurczyńskiego. Marszałkowska 99. 4060

Damskie żakiety kortowe, aksamitne, pluszowe, rotundy, ogólne okrycia, kostjumy elegancko robi krawiec mężki, krój europejsko-amerykański. Ukształca defigurujące figury. Marszałkowska 104, m. 19. 5050

F. J. akuszerka p. etatowa szpitalów warszawskich rządowych. Ulica Nowy-Świat № 54. 574r

Klej stolarski pragski, wybór po 10 k. funt. Długa 10, skład farb J. Sikorskiego. 4235

Maćkiewicz Marjanna, Białostocka 51—6, za rogatką Szmulowską, przyjmie dziecko do piersi, w każdym czasie. 5785

Mamki są do umieszczenia w biurze rekomendacji. Orla № 10. 5073

Na wyjazd! potrzebną jest akuszerka: przyzwoicie wychowana, katoliczka, przystojna, młoda panienka, rodowita warszawianka, z dyplomem ukończenia zakładu. Zgłaszać się osobiście listownie: adres w kantorze Kurjera Warsz. 5420

Nieszczęśliwa wdowa po oficjaliście Teatrów warszawskich z czworgiem dzieci, uprasza osoby dobroczynne o fundusz, na kupno maszyny do szycia. Wiadomość: ulica Tamka 48, m. 7. 615r

Nagrody rs. 5. W dniu wczorajszym w przejeździe z ulicy Mokotowskiej na Świętojerską zgubioną została teka z różnemi aktami. Znalazca zechce za powyższą nagrodą zwrócić na Świętojerską № 38, do adwokata Friedmana. 5852

Nowo otworzona wielka pralnia bielizny, bez użycia środków chemicznych, na żądanie reparacja tejże za małą dopłatą, oraz pranie letnich sukien bez prucia, ceny nizkie. Senatorska № 3, od Krakowskiego № 87. 5003

Obiady zdrowe, przy russkiej rodzinie. Krucza 22, m. 10. 5467

Ogrodowa 23. Tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace gotowe, otomany, szeslongi przerabiam najtaniej, sumiennie. 3201

Obiady prywatne od 25 kop., mogą być postne. Szpitalna 4, m. 15. 5817

Przybłąkał się pies ceter, maści kasztanowatej. Odebrać można: Trębacka 11, u rządcy domu, od 5-ej wieczorem. 5818

Przyjmuję suknie, okrycia od rubli 3-ch, wykończam prędko, elegancko, krój francuzki; tamże gotowe sukieneczki dziecinne. Szpitalna 4—7. 5843

Przyjmuje suknie do roboty i formy kroję. Daniłowiczowska № 4, m. 3. 5374

Reszta wysortowanych staników, rękawiczek, skarpetek, pończoch, niżej kosztu. Marszałkowska 129, oficyna. 5513

W specjalnych szkołach kroju A. Gałeckiej, do nabycia modele spódnic z bibułki, najmodniejsze rotundy, parapluie i wszystkich innych ubiorów damskich. Marszałkewska № 94. 5712

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 2452

„Zacherlin" tępi pluskwy, robactwo domowe. „Dezynfekcja." Królewska 39, wprost giełdy. 4824

Zginął pies duży, dog żółty, w łaty. Znalazca zechce go odprowadzić na Marszałkowską 143, za nagrodą, zaś przetrzymujący go zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 5488

Zgubiono 20 lutego zegarek złoty, damski. Znalazcę uprasza się odnieść do mieszkania, od godziny 4 do 7-ej wieczorem. Nowy-Świat № 16, m. 48, za wynagrodzeniem. 5560

Zaginął kwit banku handlowego z 19 stycznia 1893 r. za № 26194, na zastawiony bilet russkiej pożyczki premjowej. Upraszam o zwrót: Wspólna № 16, m. 10. 5769

Zgubiono w dorożce we wtorek 21-go w przejeździe z Pragi do Warszawy chustkę brązową, w środku rozdartą. Proszę łaskawego znalazcę o zwrot za nagrodą. Włodzimierska 2, m. 6. 5759

Z) Tania sprzedaż materjałów wełnianych, z powodu zwinięcia interesów. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 4, 1-sze piętro, wprost Kopernika. Reichel. 5840

✱) Jersey wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12.

✱) Halki wełniane i chustki różne. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

✱) Żuawki haftowane, smokingi różne. A. Brochocki. Niecała 12.

✱) Wstążki, aksamitki bardzo tanio. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

✱) Wolanty do sukien (Balajesy) białe, crême. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

✱ Woalki od 15 kop. i droższe, wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12. 5835

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c) owy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Февраля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).